Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409031.

Nr. 41. Czwartek dnia 19 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Rządowy projekt reformy rolnej.

Przedłożony Sejmowi przez ministra reformy rolnej projekt „ustawy w sprawie zmian i uzupełnień w ustawie z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej" odbiega daleko od przepisów ustawy z 15 lipca. Najważniejszemi swemi postanowieniami zbliża się raczej do tego projektu, jaki minister Osiecki z ramienia rządu większości narodowej przedłożył Sejmowi w grudniu 1923 r. Jak wiadomo, projekt ten upadł w komisji, gdyż część piastowców z pp. Brylem i Plutą na czele uznała go za nie dość radykalny i z tego powodu wystąpiła z „Piasta". Od tego czasu sprawa reformy rolnej przestała interesować rząd, który poświęcił się całkowicie sanacji skarbu. Przed kilku miesiącami „Wyzwolenie" zgłosiło radykalny wniosek, by przejąć na własność państwa ziemie prywatne powyżej pewnego maksimum posiadania i przeznaczyć je na parcelację. Wniosek ten niedawno sejmowa komisja reformy rolnej demonstracyjnie wzięła pod obrady, co zapewne wpłynęło na przyspieszenie prac rządowych nad projektem reformy rolnej.

Zasady projektu podajemy poniżej. Nim przystąpimy do szczegółowej oceny, zaznaczamy na razie, że zgodnie z projektem Osieckiego wyznacza on kontyngent roczny 200 tysięcy hektarów na parcelację, że daje pierwszeństwo parcelacji prywatnej i dobrowolnej, a przymusowy wykup przepisuje dopiero na wypadek, gdyby kontyngent 200 tysięcy ha nie został przez parcelację dobrowolną osiągnięty. Różni się nowy projekt od poprzedniego głównie tem, że nie przewiduje 10-letniego kontyngentu 2 miljonów hektarów, że stosuje inne, nie wiadomo czy szczęśliwsze, sposoby szacunku majątków, że przepisuje maksimum dla nowych gospodarstw (15 i 25 ha) i że zapewnia ryczałtowe odszkodowanie dla służby folwarcznej (500 złotych). Prezes ZLN. Głąbiński oceniając projekt w „Gazecie Warszawskiej", krytykuje postanowienie, pozwalające Ministrowi Reform Rolnych rozszerzać obszar wolny od parcelacji (ze względu na rozwój kultury rolnej) ponad 60 ha, względnie 180 ha. Postanowienie to uczyni właścicieli zależnymi w dużym stopniu od rządu... W projekcie zaś Osieckiego właściciele ziemi mieli ustawowo zapewnione 600 morgów dla racjonalnie prowadzonego gospodarstwa folwarcznego.

Niejasnem wydaje się „ustalanie" przez ministrów kursu 5-procentowej Renty Ziemskiej, którą będzie się spłacać właścicieli. O tych i innych postanowieniach jeszcze będziemy pisać.

W każdym razie należy wyrazić zadowolenie że rząd ruszył sprawę reformy rolnej z miejsca. A był już najwyższy na to czas; gdyż zawarty świeżo konkordat zawiera postanowienia o parcelacji dóbr kościelnych; byłoby zaś co najmniej dziwnem, gdyby reformę rolną zaczynano od dóbr zabranych Kościołowi...

Główne postanowienia ustawy.

I. GRUNTA WYŁĄCZONE Z PARCELACJI

Po wyliczeniu w art. 1 gruntów publicznych, w pierwszym rzędzie podlegających parcelacji, artykuły 2 do 7 określają los gruntów prywatnych.

Zasadnicze postanowienie o obowiązku parcelacji brzmi:

Art. 2. — Niezależnie od gruntów, wskazanych w art. 1 na przebudowę ustroju rolnego, przeznacza się i w tym celu poddaje się obowiązkowi parcelacyjnemu z zachowaniem postanowień artykułów 3, 4 i 5 grunty z majątków (nieruchomości) ziemskich, stanowiących własność prywatną, nie wyłączając majątków związanych z ograniczeniami własności, stale do nich przywiązanemi (ordynacje, substytucje powiernicze i t. p.), a to bez względu na postanowienia ustawowe, statutowe, lub umowne, ograniczające prawo rozporządzania danym majątkiem.

Następne artykuły 3 do 5 określają wyłączenia od obowiązkowej parcelacji:

art. 3-ci: **obszarów leśnych w skupieniach conajmniej 50 ha, a na wschodzie 100 ha, oraz stawów rybnych wielkości conajmniej 3 ha i stawów wogóle wielkości od 20 ha,**

art. 4-ty: t. zw. **maximum wolnego od parcelacji** wynoszącego

ponad 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych,

ponad 180 ha w majątkach położonych na pozostałym obszarze Państwa.

przyczem maximum to odnosi się do ogółu majątków jednego właściciela w całem Państwie, a rodzina podzielona co do praw majątkowych po 14-tym września 1919, liczy się za jednostkę,

art. 5-ty: obszary ze względów kultury rolnej niezbędne, mianowicie:

...dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnej w gospodarstwach poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach wyróżniających się w danej okolicy produkcji, oraz w gospodarstwach stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony.

przyczem ważne są postanowienia dalsze tegoż art. 5-go:

O istnieniu warunków, uzasadniających zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego na zasadzie powyższego postanowienia, decyduje **według swobodnego uznania Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych**, a w braku porozumienia Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych lub Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Zwolnienia te mogą być udzielane na **określony** czas lub pod specjalnymi warunkami.

Uzyskane zwolnienie nie może być cofnięte, o ile warunkom, od których uzależniono zwolnienie, właściciel czyni zadość.

Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych, zgłoszony w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa może ustalić warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia może być uzależnione zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych majątków ziemskich.

Ogólny obszar wyłączeń od obowiązku parcelacyjnego, dokonanych na mocy tego artykułu, nie może stanowić łącznie więcej niż 600.000 ha na całym obszarze mocy obowiązującej niniejszej ustawy.

Art. 6-ty nadaje prawo nabywania ziemi Ministrowi R. R.

II. OBOWIĄZEK PARCELACYJNY.

Dział ten, obejmujący artykuły 8 do 12, zawiera na czele postanowienie o **ilości rocznej**, mianowicie:

Art. 8. — Corocznie aż do całkowitego wyczerpania zapasu ziemi, tworzonego w myśl rozdziału 1-go niniejszej ustawy, **rozparceluje** się **nie mniej, niż 200.000 ha ziemi.**

Dalej plan parcelacji określony jest tak:

Art. 10. — W pierwszych dniach stycznia każdego **roku**, nie później jednak jak 10 miesiąca, Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych **ustali plan kolonizacyjny** na dany rok kalendarzowy. Plan ten wskaże, jaka ilość hektarów ziemi w ramach rocznego kontyngentu musi uledz w tym roku **parcelacji w poszczególnych** okręgach ziemskich, ewentualnie w poszczególnych **powiatach, gminach, grupach** gmin lub powiatów. Plan ten należy ogłosić najpóźniej 31 stycznia danego roku w Dzienniku Ustaw.

Plan kolonizacyjny winien być wykonany do **dnia 1 listopada** tego roku, dla którego został ogłoszony.

Na poczet wykonania planu kolonizacyjnego mogą być również zaliczone w poszczególnych latach obszary z majątków nabytych przez M. R. R. na mocy ustępu pierwszego art. 6 lub przez Państwowy Bank Rolny.

Grunta rozparcelowane w danym roku **ponad ilość hektarów**, określoną w planie kolonizacyjnym, **mogą być** przez M. R. R. zaliczone na poczet wykonania planu kolonizacyjnego w jednym z lat następnych.

III. PRZYMUSOWY WYKUP.

Zasadnicze postanowienie tego działu, obejmującego artykuły 13 do 20, określa chwilę przymusowego wykupu:

Art. 13. — O ile w dniu 1-go listopada tego roku, dla którego ustalono plan kolonizacyjny, okaże się, że nie został on wykonany po myśli art. 11 dla poszczególnych okręgów, powiatów, gmin oraz grup gmin lub powiatów. **Rada Ministrów** na wniosek Ministra Reform Rolnych ustali zarządzeniem w ramach planu kolonizacyjnego według swobodnego uznania, z uwzględnieniem jednak postanowień art. 4 i obszarów, wyłączonych w myśl art. 5, **wykaz imienny tych majątków** lub ich części (ze wskazaniem bądź granic tych części, bądź ich obszaru), **które poddaje przymusowemu wykupowi.**

Dalsze ważne postanowienie dotyczy przystąpienia do wykupu:

Art. 14. — O ile w dniu 1-go sierpnia roku, w którym ogłoszono wykaz imienny, okaże się, że majątków ziemskich lub ich części, wyszczególnionych w imiennym wykazie, nie rozparcelowano w drodze dobrowolnej, nadzorowanej przez Państwo parcelacji, lub nie sprzedano Państwowemu Bankowi Rolnemu, Okręgowe Urzędy Ziemskie, o ile wykaz tego nie zawiera, ustalą, jaki obszar tych majątków lub ich części podlega przymusowemu wykupowi oraz przedłożą Okręgowym Ko-

Treść numeru.

misjom Ziemskim wnioski o wysokości wynagrodzenia za ich przymusowy wykup i zarządzą objęcie ich w posiadanie.

Właściciel wykupywanego majątku oznacza swoją resztkę w taki sposób:

Art. 15. — Właściciel majątku, podlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu (art. 2) ma prawo ustalić według swego wyboru obszar, który na wypadek poddania jego majątku przymusowemu wykupowi, zamierza on wyłączyć na mocy art. 4 oraz ewentualnie uzyskanego na mocy art. 5 dodatkowego wyłączenia, składając Urzędom Ziemskim odpowiedni wniosek.

IV. CENA WYKUPU.

Z kolei ważne są postanowienia zasadnicze o szacunku wykupywanego przymusowo majątku wedle szacunku podatku majątkowego:

Art. 21. — Cenę wykupu przymusowo wykupywanych nieruchomości (za wyjątkiem tych, które podlegają przymusowemu wykupowi na mocy p. 1 ustępu drugiego art. 1) określi na wniosek Okr. Urzędu Ziemskiego, Okr. Komisja Ziemska na posiedzeniu jawnem według przepisów obowiązujących przy ustaleniu wartości nieruchomości dla opłaty podatku majątkowego.

Przepisy te może uzupełnić i zmienić rozporządzenie M. R. R. wydane w porozumieniu z Min. Skarbu i Rolnictwa dla przystosowania ich do niniejszej ustawy i dla uwzględnienia zmian stosunków gospodarczych, zaszłych po dniu 1 lipca 1923 oraz obniżki szacunku o wartości zasiewów.

Art. 23. — Cenę wykupu nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych stanowi łączny szacunek wszystkich użytków rolnych, racjonalnie wykonanego drenowania, budowli i drzewostanów, zmiejszony o wartość nieuregulowanych służebności.

Art. 26. — Państwo odpowiada wobec wszystkich wierzycieli hipotecznych i roszczących pretensje do zaspokojenia z wartości wykupionej nieruchomości ziemskiej tylko do wysokości prawomocnie ustalonej ceny wykupu, spłacanej 5% Państwową rentą ziemską.

W stosunku do dzierżawców przymusowy wykup pociąga za sobą rozwiązanie umów dzierżawnych z częściowem odszkodowaniem i z ulgami dla drobnych dzierżawców.

V. PARCELACJA.

Obszerny dział ten, obejmujący artykuły od 32 do 62, określa naprzód cel parcelacji:

Art. 32. — Wszelka parcelacja zmierzać będzie do uzdrowienia ustroju rolnego przez pomnożenie silnych i zdolnych do intensywnej wytwórczości gospodarstw, opartych na zasadzie prywatnej własności. Dokonywany podział gruntów służyć będzie do:

1) powiększenia istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych;

2) tworzenia samodzielnych gospodarstw rolniczych, ogrodniczo-warzywniczych lub osad rzemieślniczych;

3) tworzenia w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych oraz w miejscowościach, które ze względu na swe specjalne położenie (lecznicze, klimatyczne, letniskowe, komunikacyjne i t. p.) szczególnie się na ten cel nadają, ogrodów i kolonji robotniczych, urzędniczych i t. p.

Po zaznaczeniu, że wszelka parcelacja odbywa się pod nadzorem Ministra R. R., wymienieni są uprawnieni do parcelowania:

Art. 34. — Wszelka parcelacja gruntów może być wykonana jedynie przez:

1) właściciela danego majątku osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników, przyczem pełnomocnictwa do przeprowadzenia parcelacji nie mogą być udzielane osobom, które uprawiają zawodowo czynności parcelacyjne, bez upoważnienia M. R. R.

2) Państwowy Bank Rolny na własny rachunek lub na rachunek właściciela.

3) Przedsiębiorstwa i instytucje, posiadające specjalne upoważnienia do prowadzenia parcelacji na własny rachunek lub na rachunek właściciela majątku.

4) Urzędy Ziemskie.

Obszar gospodarstw nowotworzonych nie przekracza 15 ha średnich gruntów, a w województwach: pomorskiem, białostockiem, wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem 25 ha (art. 36 i 43), przyczem służba folwarczna ma być uwzględniona (art. 37), albo też otrzymuje odszkodowanie w kwocie 500 złotych.

Wśród nabywców parcel pierwszeństwo mają inwalidzi i żołnierze oraz rodziny poległych (art. 42).

Szczegółowy plan parcelacyjny ustalają Powiatowe Urzędy Ziemskie orzekające także o kwalifikacjach nabywców.

Wreszcie

Art. 54. — Szczegółowe przepisy o postępowaniu przy udzieleniu zezwoleń na parcelację, przy zatwierdzaniu planów parcelacyjnych oraz o nadzorze nad parcelacją wyda M. R. R.

Ustalone jest przenoszenie tytułu własności gruntów parcelowanych w drodze orzeczeń Urzędów Ziemskich (art. 61).

VI. POMOC NABYWCOM DZIAŁEK.

Artykuły 63 do 69 przewidują kredyt ulgowy i zapomogi dla nabywców działek, przyczem ważny jest sposób pokrycia:

Art. 68. — Na kredyty ulgowe i na zapomogi tworzy się fundusz ulgowy i zapomóg, który powstaje:

a) ze sum wstawionych na ten cel corocznie do budżetu M. R. R.;

b) z części zysków Państwowego Banku Rolnego, osiągniętych z akcji parcelacyjnej, przeznaczonych na ten cel, zgodnie z przepisami statutu Banku.

VII. SPOSÓB ZAPŁATY ZA PRZYMUSOWO NABYTE ZIEMIE.

W tym dziale, od art. 70 do 76, zasadnicze postanowienia o zapłacie za ziemię nie w gotówce, lecz w rencie ziemskiej, brzmią:

Art. 70. — Wynagrodzenie za majątki przymusowo wykupione oraz za dopłaty do szacunku za ziemię wydzieloną dla służby folwarcznej w myśl art. 43 będzie uiszczone w listach 5% Państwowej Renty Ziemskiej w złocie według kursu ustalanego corocznie przez M. R. R. w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Rolnictwa i D. P. nie niżej 70% nominalnej wartości.

Art. 71. — Ustalone wynagrodzenie za przymusowo wykupiony majątek wypłaca się właścicielowi względnie składa się do depozytu w dwóch ratach:

a) 75% szacunku równocześnie z postawieniem wniosku wedle art. 23 przez Okr. Urząd Ziemski;

b) pozostałą część wynagrodzenia w ciągu 30 dni po prawomocnem ustaleniu tego wynagrodzenia przez Okr. Komisję Ziemską.

Do tych rat dodawane będą odsetki w stosunku 4 od sta rocznie za czas od objęcia majątku w posiadanie przez Okr. Urząd Ziemski do dnia wypłaty danej raty.

Art. 73. — 5% Państwową Rentą Ziemską w złoce z 40-letnim okresem umorzenia, zabezpieczoną całym majątkiem i dochodami Skarbu Państwa, emitował będzie Minister Skarbu w sumie nie przekraczającej ogółem 300 miljonów złotych.

Art. 76. — Listy P. R. Z. mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Wypłata za wystosowane listy dokonywać się będzie według imiennej wartości.

Wykonywanie ustawy powierzone jest, wedle ostatniego artykułu, Ministrowi Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Skarbu.

Jaka jest treść konkordatu?

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Stanisław Grabski przybył do Warszawy z Rzymu we wtorek zrana i złożył wizytę p. Premjerowi, następnie ministrowi spraw zagr. Skrzyńskiemu. W południe przybył do Sejmu, gdzie odbył konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem i prezesem komisji spraw zagr. pos. Dębskim. Wieczorem udał się do nuncjusza papieskiego Lauriego.

W środę konkordat będzie rozpatrywany przez Radę ministrów, następnie zostanie wniesiony do Sejmu. Pierwsze czytanie konkordatu odbędzie się prawdopodobnie we czwartek. W piątek będzie rozpatrywany na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

W rozmowie z przedstawicielem „Gazety Warszawskiej" pos. Grabski oświadczył mniej więcej tosamo, co w rozmowie z korespondentem „Głosu Narodu" w Rzymie i zaznaczył, że Kościół katolicki w całem swojem życiu wewnętrznem ma w Polsce zagwarantowaną zupełną swobodę, z drugiej strony Polska posiada pełną gwarancję lojalności duchowieństwa wobec państwa. Współdziałanie państwa i Kościoła jest ustalone ściśle tylko w tych sprawach, w których to jest koniecznem ze względu na religię i moralne wychowanie społeczeństwa. W zamian za uruchomienie posiadanej przez Kościół ziemi dla celów reformy rolnej, duchowieństwo otrzyma zabezpieczenie niezbędnych środków utrzymania.

Jedno z pism podaje, że kompetencja nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie ma się rozciągać także na Gdańsk. Terytorja diecezji mają być objęte granicami państwa.

Biskupem, oraz przełożonym zakonów męskich nie może być obcokrajowiec. Mianowań biskupów dokonuje Kurja rzymska po upewnieniu się, że nominacja nie spotka się z protestem rządu polskiego. Wszyscy biskupi muszą złożyć przysięgę na wierność państwa. Kandydatów na niższe stopnie hierarchji kościelnej mianuje ordynarjusz (biskup) z tem, że jeżeli nominatowi będzie podniesiony ze strony rządu zarzut antypaństwowości, to kandydatura odpada.

W związku z reformą rolną dobra duchowne proboszczów mają obejmować od 15— 30 hekt., a dobra biskpów do 180 hektarów. Posiadanie lasów nie jest w to włączone. Dotacja miesięczna na proboszcza ma wynosi 110 zł., z pozostawieniem poborów płynących z iura stolae, t. j. szafowania obrzędami religijnymi, jak śluby, pogrzeby i t. p.

Czy te informacje są jednak zgodne z istotnym stanem rzeczy zawartym w konkordacie, nie można przesądzać, albowiem konkordatu nikt nie zna. Cytujemy te informacje na odpowiedzialność „Kurjera".

Rząd rozpocznie roboty publiczne.

Ruch budowlany odżyje w czerwcu.

Warszawa. (Telef. wł.) Wszystkie objawy życia gospodarczego zdają się świadczyć, że rząd, który podejmie w najbliższym czasie pertraktacje z przedstawicielami miast i kooperatyw, obecnie z całym wysiłkiem będzie dążył do uruchomienia robót publicznych.

Postulaty przemysłowców budowlanych znalazły zrozumienie u premjera. Przygotowania do nowych robót, zakreślonych na skalę przedwojenną, będą trwały do czerwca. Wtedy ruch budowlany odżyje.

Oficjalna wiadomość o pożyczce amer.

Warszawa. (Telef. wł.). Zrana nadeszła depesza od min. Wróblewskiego z Waszyngtonu, zawierająca obszerny materjał w sprawie pożyczki amerykańskiej. Depeszę odcyfrowano w Min. S. Z., a następnie zakomunikowano premjerowi Grabskiemu.

POŻYCZKA POLSKA ROZSPRZEDANA W DWÓCH GODZINACH.

Nowy York. (AW.) Dzienniki donoszą, że 8% pożyczka polska i 6% 5 miljonowa pożyczka Banku hipotecznego królestwa Danji, zostały wczoraj w ciągu dwóch godzin rozsprzedane.

MNOŻNA DO UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW ZA MARZEC 41 GR. ZA PUNKT.

Warszawa. (Telef. wł.) Z powodu 2 i pół procentowej zniżki kosztów utrzymania od 15 stycznia do 15 lutego, prawdopodobnie mnożna dla urzędników państwowych na miesiąc marzec zostanie zmniejszona z 42 na 41 groszy za punkt

BOCIANY W OKOLICY WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł.). W okolicy Piotrkowa i pod Warszawą pojawiły się bociany.

Z dnia politycznego.

Strzały nad grobem.

„Gazeta Poranna“ zwraca uwagę na charakterystyczny moment w opisie pogrzebu warszawskiego socjalisty, p. Olszewskiego. Oto jak referuje „Robotnik“:

„Zagrzmiała salwa wystrzałów, po raz ostatni pochyliły się czerwone sztandary nad świeżą mogiłą“.

Co za wystrzały? Skąd broń? W czasie procesu listopadowego tłómaczyli nam pepeesowcy, że w Krakowie na ulicach znajdowali manifestanci — leżące, porzucone karabiny i z nich potem strzelali! Czyżby i na warszawskim cmentarzu taksamo?

Bojówka P. P. S. oddawała strzały nad grobem w obecności delegata Ministerstwa pracy, p. Ulanowskiego. A on nic na to!

Są to rzeczy niepokojące! Śledztwo winno ustalić, kto i w jakim charakterze strzelał!

Przeciw dzielnicowości.

Chrześcijańsko-demokratyczny „Postęp“ poznański występuje stanowczo przeciw tolerowaniu lub podsycaniu dzielnicowych animozyj w Wielkopolsce. Zwraca się ona głównie przeciw „galileuszom“. Stwierdzając, że z b. Galicji przybyły do Wielkopolski nie zawsze najlepsze jednostki, oświadcza „Postęp“:

„Poszczególne wykroczenia jednostek, za które przecież nie może odpowiadać ogół mieszkańców z innej dzielnicy, lub też szkodliwa działalność niektórych osobników, jacy napłynęli do nas — są szeroko rozdmuchiwane i komentowane jako przyczynek do „charakteru galicyjskiego“. Jest to w wielkim stopniu przesada, niesprawiedliwe i jednostronne ujmowanie sprawy pod wrażeniem przeżytych częstokroć zajść na tle sposobu załatwiania interesantów przez poszczególnych urzędników“.

I kończy:

„Ponieważ ostatnio otrzymaliśmy znów kilka listów z utyskiwaniami na... „rządy galicyjskie“ w Wielkopolsce, apelujemy gorąco do naszych Czytelników, by wszelkie wersje, pogłoski i wiadomości nie sprawdzone u źródła, o protekcjonizmie i „ucisku“ Wielkopolan — przyjmowali krytycznie“.

Rozumne, obywatelskie stanowisko „Postępu“ zasługuje tembardziej na uznanie, że go nie podziela cała prasa wielkopolska!

Wykonać okólnik min. Ratajskiego.

„Rzeczpospolita“ podaje informacje o wiecach poselskich na naszych wschodnich kresach. Posłowie nie tylko białoruscy, ale nawet polscy z Wyzwolenia uprawiają na nich wprost antypaństwową agitację, — drwią z ustaw, z konstytucji nawet. Wiece te odbywają najczęściej przed cerkwią, wykorzystują ciemnotę ludu prawosławnego, wzywają go do uzbrajania się, „organizowania się i walki o wolność Białorusi“ (sen. Bohdanowicz w okr. białostockim). Pos. Bon na wiecu w Antopolu (pow. bobryński) wołał, że „w sejmie jest tylko 30 uczciwych posłów z Wyzwolenia, wszyscy inni są przekupieni przez panów. Panowie z posłami zdrajcami przygotowują rewolucję, żeby odebrać ludowi prawo do ziemi, lecz... „uprzedzimy ich zamach, pójdziemy do ich siedzib z ogniem“. Najlepsi ludzie są w więzieniach, policja bije i katuje. Panowie chcą wojny, ale my swoich synów nie damy. Istniejący rząd trzeba zwalić, a wprowadzić rząd robotniczo-włościański i t. d.“

I ta wroga dla państwa agitacja szerzy się pod pokrywką nietykalności poselskiej. Gdyby podobne brednie szerzył zwyczajny jakiś demagog, zamkniętoby go natychmiast za nakłanianie do zdrady państwa itp. Posłom nic się jednak nie dzieje! Owszem w nagrodę za antypaństwową akcję płaci im tosamo państwo!

Jedna rada — wykonać okólnik min. Ratajskiego (zwalczany przez min. Thugutta), według którego poseł winien otrzymać pozwolenie na odbycie wiecu na kresach!

W Marsylji polała się krew.

Paryż, 14 luty 1925.

W Marsylji polała się krew!

Dwóch katolików, uczestników manifestacji katolickiej w dniu 9 lutego, zostało zabitych, kilkanaście osób ciężko rannych, kilkadziesiąt — lekko! P. Herriot zbiera żniwo swojego posiewu! Bo wypadki z poniedziałku stoją w ścisłym związku z zainicjowaną przez premjera antykatolicką polityką!

Od pewnego czasu protestuje katolicka Francja przeciw — zerwaniu stosunków ze Stolicą Apostolską, stosowaniu ustaw o zakonach, domaga się zaś dla Kościoła — wolności nauczania i uznania jego własności. Odbywają się wiece, w których tłumny udział bierze ludność. Duszą tego ruchu jest bohater wielkiej wojny, generał Castelnau. Przebiega całą Francję wszerz i wzdłuż żołnierz i mowca płomienny.

Zapowiedziane na 9 lutego b. r. w Marsylji zebranie było prywatne. Nie chciano urządzać zebrania publicznego ze względu na rozpasanie antyreligijnej demagogji socjalistów w tem mieście. Uczestnicy otrzymali zaproszenia, które mieli oddawać przy wejściu na salę. Na kilka dni przed terminem jednak zauważono, że po mieście kursują zaproszenia podrobione. Wówczas komitet unieważnił zaproszenia pierwotne, a wystawił i rozesłał nowe, byle tylko nie dopuścić do jakichś zaburzeń!

I wówczas stała się rzecz możliwa tylko w — Marsylji. Mer miasta, senator Flaissieres rozlepił na murach odezwę, która była prowokacją katolików. Zapowiedziane zebranie katolików określił w niej jako „przejaw walki z Republiką i jej wolnościowemi instytucjami“, a uczestników zebrania jako — „faszyzm rewolucyjny“. Ci ludzie — pisał p. burmistrz — „chcą prowokować kontrmanifestację, zagrażają porządkowi publicznemu!“

Niesłychana ta odezwa „strażnika ładu“ miała ten skutek, że wszystkie masońskie „ligi obrony praw człowieka“, partje socjalistyczne, radykalne — uzbroiły „oddziały porządkowe“ i w oznaczonym dniu wysłały na ulice miasta P. burmistrz był więc zabezpieczony przed „ rewolucyjnym faszyzmem“. Tylko, że „rewolucja katolicka“ — nie chciała walki! Na tydzień przed zebraniem i w 2 dni przed niem po raz drugi wydał komitet do uczestników zebrania najsurowszy zakaz brania ze sobą na zebranie broni lub jakichś „narzędzi obrony“. I tak się też stało!

Przybyli — zupełnie nieuzbrojeni! Zebranie odbyło się w największym spokoju. Uchwalono rezolucje, których tenorem było — żądanie dla katolicyzmu tych wolności, jakiemi cieszą się we Francji wszystkie stowarzyszenia! W spokoju wychodzono ze sali na ulicę! Tutaj jednak czekały na katolików skonsygnowane „oddziały porządku“. Czerwoni bohaterzy mieli doskonałą okazję do pokazania siły! Rozpoczęło się polowanie po ulicach za ludźmi bezbronnymi, którym nawet lasek wziąć ze sobą na zebranie nie pozwolono! Uganiano szczególnie za — księżmi — zwłaszcza za tymi, których najwyższe w państwie władze wojskowe udekorowały krzyżami! „Dziedziczni wrogowie Republiki“, niedawni bohaterzy z nad Sommy, z pod Verdun, zostali pobici! Na miejscu zostały dwa trupy, dwóch mężczyzn młodych, którzy dlatego tylko polegli, że — się im bronić nie pozwolono! Do stu rannych zebrano do szpitali! Kilkunastu walczy ze śmiercią!

A policja? „Policja — mówił minister spraw wewnętrznych, p. Chautemps, w Izbie 11 bm. — była skonsygnowaną!“. Ale — zauważył poseł Regis — „nie otrzymała rozkazów“. Oczywiście — bo szło o poskromienie „prowokatorów“ — jak twierdził p. burmistrz! P. Herriot odpowiadając na interpelację „ubolewał“, „żałował, że powstaje zawiele Lig“, wyraził w imieniu rządu „głębokie współczucie ofiarom i ich rodzinom“, ale Izba (w większości masońska) odesłała wniosek do ko-

Historyczna epopeja Reymonta.

(„Rok 1794“ — trylogja).

II.

Jeżeli w części I-szej „Roku 1794“ mieliśmy stanowczą przewagę cieniów, to w części II-giej zaczyna się uwydatniać coraz silniej zmaganie świateł z cieniami. Pod hasłem: „nie wątpić nigdy“! skupia się wszystko co jest w społeczeństwie polskiem zdrowe, nieskażone targowiczańską zarazą, nie godzące się z hańbą rozbiorów, a żarliwą, czynną miłość ojczyzny wyznające.

Po dusznej atmosferze jaśniepańskich salonów, możemy nareszcie odetchnąć innem powietrzem czy to w dworze starego miecznika, Polonusa dawnej daty, o duszy pełnej hartu i katońskiej cnoty, czy to w domu pana Barsa, przedstawiciela warszawskiego mieszczaństwa, oddanego całem sercem sprawie narodowej, czy wreszcie w warsztacie sławetnego majstra Kilińskiego, przyspasabiającego się, aby „sprawić Moskalom weselisko krwawe“. Z istotnem znawstwem i głębokiem odczuciem czasów z jego jasnemi i ciemnemi stronami daje nam Reymont w szerokim, perspektywicznym przekroju obraz wszystkich warstw ówczesnego społeczeństwa polskiego: zatrutą, zgniłą atmosferę socjety warszawskiej, charłactwo słabego króla, wyzywająca butę Ingelströma i jego popleczników, renegactwo i spodlenie magnaterji, rozmaitych Ożarowskich, Ankwiczów i tym podobnych szubrawców bez czci i wiary — pod tem jednak, jak pod skorupą zastygłej lawy tajemne drżenie, zapowiadające wybuch wulkanu, dawało się zauważyć rosnące wzburzenie tłumów, głuchy pomruk niezadowolenia, wrzenie podziemnej pracy konspiracyjnej nad przygotowaniem insurekcji.

Na tem tle ukazuje się nam na chwilę postać tego, który aczkolwiek niewidoczny dotąd jest duszą czynionych przygotowań, którego imię staje się dla obozu patrjotycznego hasłem do walki i symbolem wolności.

Postać Kościuszki przedstawia Reymont na razie w dalekiej perspektywie i tylko w szkicowem ujęciu, paru lecz wyrazistemi linjami zarysowaną, w tragicznem załamaniu wewnętrznem. I oto zbliżamy się wreszcie do momentu, gdy doprowadzeni do ostateczności spiskowcy, postanawiają przyspieszyć wybuch insurekcji. Madaliński maszeruje na Warszawę.

W salonach pięknej szambelanowej imć pan Woyna (wierny konterfekt starościca Węgierskiego) rzuca spłoszonym tą wiadomością aljanckim oficerom szydercze wyzwanie hucznemi tonami „Marsyljanki“ z klawikordu dobyte:

„Allons, enfants, de la patrie,
le jour de gloire est arrivé“.

Trzecia część trylogji, „Insurekcja“, rozpoczyna się zajęciem Krakowa i ogłoszeniem aktu powstania. Szeroki rozmach epicki i zwartość toku z poprzednich części, tutaj jakby się gubiła w nieprzebranem bogactwie akcji. Dotychczasowy spokojny, głęboki ton przemienia się w pośpieszny, gorączkowy rytm opowieści, w której ze szkicowo zaznaczonego tła, wyłaniają się wyraziście tylko poszczególne, starannie opracowane epizody jak: przysięga na rynku krakowskim, bitwa racławicka, powstanie Warszawy. Wobec takiego epizodycznego traktowania materjału „Insurekcja“ nie obejmuje całości historycznego obrazu, tembardziej, że urywa się na oswobodzeniu Warszawy, dalszy ciąg, t. j. zmaganie się narodu z zaborczą przemocą, cały tragizm upadającego ruchu, klęskę maciejowicką i rzeź Pragi zawierając w kilkunastu zdaniach epilogu. Również postać Kościuszki, która w tej części powinna była wybić się na plan pierwszy, jedynie w momencie zaprzysiężenia zostaje silniej zarysowana, by wkrótce potem usunąć się znowu w głąb i stopić z ruchem mas. W miejsce bohatera jednostkowego występuje, jak w epopeji homeryckiej („Iljadzie“), czy Mickiewiczowskiej („P. Tadeuszu“) bohater zbiorowy: cały naród polski, we wszystkich swych warstwach i w całem bogactwie zróżniczkowanego życia.

„Insurekcja“ zamyka kompozycje trylogji w syntetyczną całość. Stale rosnące napięcie epickie, wyrażające się w końcowych akordach poszczególnych części (w I-szej — ostatnie posiedzenie sejmu grodzieńskiego, w II-giej — ogłoszenie insurekcji), osiąga tutaj w oswobodzeniu Warszawy skalę najwyższą. Przytem Reymont — ukazuje tu po raz pierwszy talent niezrównanego batalisty. Takie opisy, jak np. bitwa racławicka, albo walka na ulicach Warszawy, wprost porywają swą wspaniałą ekspresją treści i formy.

misji 350 głosami przeciw 200! I na tem koniec! Śledztwo się prowadzi! Cóż więcej może p. premjer zrobić? „Gdyby to p. Flaissieres był katolickim merem katolickiego miasta i gdyby w jego gminie zostało zabitych dwóch komunistów lub dwóch socjalistów lub dwóch masonów, p. Chautemps byłby natychmiast zawieszony" — pisze „Echo de Paris". „Ale p. Flaissieres jest socjalistą, masonem, a zabici są katolikami!"

Smutne to! P. Herriot swoją polityką prowokuje ekscesy masonów i socjalistów! Dwóch zabitych, stu rannych, — oto „pokój wewnętrzny", który p. premjer zapowiadał! Ale katolicy będą do czasu tylko „bezbronni". Wypadki w Marsylji mogą się stać hasłem do nowego kursu! Na zgromadzenia przychodzić będą gotowi do — obrony swego życia! A wtedy...! El—iu.

„Substancially".

Dobrze jest umieć po angielsku.

Tę ogólną zasadę, zwłaszcza w odniesieniu do tych, którzy „referują" wiadomości, czerpane z angielskiej prasy, stwierdza ostatnio w „Czasie" prof. Dyboski — a to z okazji tak głośnej i ważnej dla nas pożyczki amerykańskiej.

Doniesienie, że pożyczka będzie ofiarowaną „substancially" poniżej parytetu, wywołało rozmaite komentarze, które i my powtórzyliśmy za doniesieniem warszawskiego korespondenta. Niestety, komenetatorowie zapomnieli stwierdzić wpierw znaczenie słowa „substancially" — które znaczy nie „zasadniczo", lecz „znacznie" i dlatego bynajmniej nie daje powodu do radości ze świetnych warunków pożyczki.

„Jużci wiem — pisze p. Dyboski — że każda pożyczka zagraniczna wypłacana bywa dłużnikowi poniżej parytetu, — ale właśnie zwykle nie tak „znacznie" poniżej, żeby to aż w tych słowach trzeba akcentować w komunikacie oficjalnym. Ten jeden marny przysłówek „znacznie", bez względu na to, jakie cyfry się za nim kryją, dla mojej natury polskiej, przeczulonej może przez wiele upokorzeń i za czasów niewoli i już w powersalskiej Europie, równa się policzkowi: jest deklaracją nieufności wobec naszego państwa, wobec jego wypłacalności i jego stałości gospodarczej, a zatem i politycznej.

Jest to tem boleśniejsze wobec olbrzymiego, heroicznego wysiłku, jaki rząd p. Grabskiego w roku 1924 dla ugruntowania międzynarodowego kredytu Polski uczynił, i wobec wielkich ofiar, jakie cały naród w tym celu poniósł".

A wynika z tego w dalszym ciągu, że nasza opinja w londyńskiej City, której informacje musiały wpłynąć na amerykańskich finansistów, jest bardzo nieszczególna. Stwierdzenie to zaś, choć już brzmi jak komunał, jest przecież kluczem do zagadki całego szeregu naszych niepowodzeń politycznych.

Echa.

Marzenia p. Krasnowa.

„Minęły dwa lata. W rosyjskiem pogranicznem mieście Kaliszu robiono przygotowania do otwarcia wystawy sztuk rosyjskich, niemieckich i polskich malarzy. Trzy kierunki sztuki miały się spotkać w obszernych salach ratusza miejskiego. Spodziewano się przyjazdu cesarza wszechrosyjskiego, króla (cara) polskiego, wielkiego księcia finlandzkiego Michała Wsiewołodowicza. Rok właśnie upłynął, jak włościanie polscy zrzucili rząd swój socjalistyczny i uprosili cesarza rosyjskiego by ich przyjął pod swą mocarną dłoń. Żołnierze polscy pomordowali francuskich oficerów i generałów, rzucili broń i rozeszli się do domów. Jak owoc dojrzały padła Polska w objęcia Rosji. Po upływie 2 miesięcy finlandzki „Rigsdag" uchwalił na uroczystem posiedzeniu połączenie się z Rosją na dawnych zasadach. Rosja odzyskała swe granice z r. 1914-go".

Tak kończy się najnowsza powieść p. N. Krasnowa p. t. „Za Czertopołochom", wydana niedawno w Berlinie. Akcja powieści rozgrywa się około roku 1950.

Krasnow wyraża nadzieje i ideały monarchistów rosyjskich na emigracji. Biedni to zaiste ludzie, którzy z otwartemi oczyma marzą o granicach r. 1914, zamiast walczyć o wyzwolenie obecnej Rosji z pod najazdu bolszewickiego.

Z CAŁEGO SWIATA.

Najmniejszy „rabin cudowny".

W ostatnich dniach przybył do małego rusko-karpackiego miasta granicznego Beregszasz „cudowny rabin" Abraham Ovics. Przybył on z Marmarosziget, aby dać się uczcić licznemu gronu swych zwolenników w Rusi karpackiej.

Abraham Ovics jest cudownym rabinem, a sławę swą zawdzięcza temu szczególnej, iż jest on może najgruntowniejszym znawcą kabalistyki i okultyzmu w Europie i w tym charakterze otrzymuje on od największych stowarzyszeń okultystycznych prośby o fachowe rady.

Powtóre jest to najmniejszy rabin cudowny na świecie, gdyż wysokość jego wynosi zaledwie 78 centymetrów. Ojciec jego, który był również cudownym rabinem, miał wysokości trzy czwarte metra. Umarł on przed kilku laty, a „wiedzę tajemną" odziedziczył po nim jego syn, Abraham, który pod opieką sekretarza jego ojca już był obwożony jako dziecko po Rusi karpackiej, gdyż wierni chcieli go koniecznie widzieć.

Liczba skautów na świecie.

Międzynarodowe biuro skautingu ogłosiło cyfry statystyczne co do ilości skautów na całym świecie. Skauting liczy półtora miljona członków. Na pierwszem miejscu co do ilości stoją Stany Zjednoczone, które posiadają połowę ogólnej liczby. Na drugiem miejscu stoi Anglja, która z kolonjami posiada 372 tysiące, na trzeciem Polska 51 tys. skautów, potem Japonja, Czechosłowacja, Siam, Hiszpanja i Argentyna.

„Złe spojrzenie" Salandry.

We Włoszech wierzą w złe oko przynoszące ludziom nieszczęście. Osobnik, obdarzony tym złym wzrokiem, nazywa się „Jettatore". Obecnie takim „jettatorem" jest znakomity mąż stanu, Salandra, czem się tłómaczy fakt, że włoskie pisma ilustrowane prawie nigdy nie zamieszczają jego podobizny. Jedynie tylko pismo humorystyczne „Bacco Giallo" nie obawia się złego wzroku opozycyjnego polityka. Ale zawsze obok portretu umieszcza rysownik jakiś znak kabalistyczny, który ma moc usuwania złego wpływu oczu Salandry. Najciekawsze jest, że parlamentarzyści włoscy wierzą święcie, jakoby Salandra był „jettatore". Członkowie większości rządowej cieszą się teraz z przejścia Salandry do opozycji, są bowiem przekonani, iż przyniesie on opozycjonistom tylko same nieszczęścia i niepowodzenia.

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych.

Biuro statystyczne departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych ogłosiło dane dotyczące produkcji samochodów w roku 1924. Stany Zjednoczone posiadają 84 proc. wszystkich samochodów na świecie, 74 proc. wszystkich traktorów, 11 proc. motocyklów. 1-go stycznia 1925 r. ludność Stanów Zjedn. miała w swem posiadaniu 18,615.000 samochodów osobowych, 2,982.000 traktorów i 1,262.000 motocyklów.

„WIELKA MOSKWA". Prezydjum m. Moskwy rozpoczęło pracę w kierunku stworzenia „Wielkiej Moskwy" przez rozszerzenie dotychczasowego obwodu miasta do 25 wiorst w promieniu. Według tego planu, Moskwa liczyłaby cztery miljony ludności.

OGIEŃ NA MORZU. Ludność zamieszkała nad ujściem Tamizy zaalarmował słup ognia, który się ukazał na morzu. Spuszczono łodzie i po mozolnej pracy wśród ciemności i przeciwnego wiatru zdołano odkryć mały statek, który ugrzązł w piaskach na pół zalany wodą i za chwilę byłby się pogrążył. Załoga nie mając innego sposobu, spaliła wszystko, żagle, skrzynki drewniane, wresz-

---

Szerokości ujęcia i epickiemu spokojowi batalistycznych obrazów Sienkiewicza przeciwstawia Reymont skupioną zwartość opisu i oszałamiającą dynamikę żywego słowa. Z tych dwóch najtęższych batalistów w powieści polskiej, Sienkiewicz przypomina Matejkę, Reymont — Juljusza Kossaka. Świetna proza Reymonta przybiera tu jakiś specjalny, mocny i energiczny rytm, zdania rwą się w krótkie, zwięzłe szeregi, padają słowa twarde, gwałtowne, jak wark tarabanów, wybijających takt ataku. Oto z batalji racławickiej szturm piechoty polskiej:

„Batalјony Wodzickiego, pchnięte naprzeciw, do wtóru rypiącym gwałtownie tarabanem uderzyły zapamiętale na bagnety. Rzucali się w pląsach, obrotach i podrygach, jakoby w taniec. Rwali się do siebie z zajadłością wygłodnianych wilków. Buchały przeraźliwe krzyki, jęki, klątwy. Człowiek polował na człowieka. Pierś uderzała o pierś. Zgrzytały żelaza. Wolność potykała się z ciemięstwem, żołnierz świętej sprawy z niewolnikiem. Łamały się szeregi. Każdy uderzał na upatrzonego. Każdy, by nie być zabitym — zabijał. Tworzyły się okropne kłębowiska, w których jeno dojrzał okrwawione bagnety i szable, nieprzytomne twarze i oczy oszalałe.

Powietrze wrzało rozjuszonym wrzaskiem. Bito się na wszystkie sposoby... W straszliwych tumultach, gdzie już nie było miejsca na broń, chwytano się za gardło, za łby, za włosy i prano o ziemię, duszono, rwano pazurami. Walczono na bagnety, na szable, na kolby, na noże i na pięście, a w potrzebie i zęby umiały zadawać rany i śmiercie. Bito się do ostatniego tchu. Bataljony Wodzickiego walczyły z takiem męstwem i niepowsrzymaną furją, że nieprzyjaciel, zdziesiętkowany i rozbity, szukał ratunku w bezładnem cofaniu się w tył".

Albo nieśmiertelna szarża kosynierów:

„Chłopi ruszyli z miejsca jak jeden, przesuwając się między drzewami jakimś przyczajonym, wilczym krokiem... Nagle las się urwał. Zawahali się na mgnienie. „Kosy do ataku! Za wolność i ojczyznę! Naprzód chłopy"! — zagrzmiał głos Naczelnika. Wraz załomotały wszystkie bębny i biły przyśpieszonym tempem do ataku... Porwali się jak burza, z okropną wrzawą i krzykiem... Jeszcze nie dobiegli, gdy kartacze rzygnęły im prawie w same twarze. — „Bij w nich! Jezusie, Maryjo! Bij, kto w Boga wierzy! Za mną"! — ryknął Bartosz, rzucając się z kosą na asekurację dział i tnąc straszliwie. Chłopy spięły się za nim, jakby tabun dzikich koni, kosy wzniosły się wstęgą błyskawic i spadły piorunami. Runęli, jak orkan, druzgocząc wszystkie przeszkody. Zawyła dzika zawierucha! Prali jakoby cepami, jeno nie ziarno tryskało z pod tej młocki, ale krew z ran okropnych, odwalone łby, obcięte ręce, krwawe strzępy ciał... Siekli, jakby gęsty i zwarty łan, do czysta. Siekli bez miłosierdzia. Co chwila zrywała się chmura migotów i co chwila okropny krzyk bił w niebo. Kto żebrał pardonu — marł nie wymówiwszy jeszcze słowa. Kto się próbował bronić — padał, jak zrąbane drzewo. Jakaś rota, przywiedziona do rozpaczy, próbowała ich powstrzymać bagnetami. Hej, nie przeszło i Zdrowaś, a już leżała pokotem, poćwiartowana, jak woły. Kozacy próbowali stawić czoło. Luty wicher tak nie rwie, nie łamie drzew, nie roznosi liści, jak prędko rozsypali się krwawą sieczką pociętych ciał. Walili zwartą ławą, zmiatając kosami, co się tylko dało".

Krytyka oficjalna przyznała „Chłopom" szczytowy punkt w rozwoju twórczości Reymonta. Trylogja „Roku 1794" nie doczekała się jeszcze na pełną, wyczerpującą, objektywną ocenę. Niestety, pojawiła się w chwili, kiedy zagadnieniom literackim nie poświęcano wiele uwagi. Zbyto ją też paru powierzchownemi frazesami, przechodząc nad nią do porządku dziennego. A przecież w dziejach polskiej powieści historycznej jak i również w rozwoju twórczości Reymonta należy się trylogji jeśli nie najpierwsze, to w każdym razie jedno z najpierwszych miejsc. Może pod względem formalnym „Rok 1794" nie ma tego opanowania tematu i zwartości kompozycyjnej, co „Chołpi", jednakowoż nie ustępuje im ani wyrazistością plastyki, ani siłą realistycznej obserwacji, ani zdolnością charakterystyki, przejawiającej się w bogactwie indywidualnych, żywych postaci. Zaś przez mistrzowskie uchwycenie tętna dziejów, przez wspaniale oddany koloryt epoki, wreszcie przez jędrny, stonowany z duchem opisywanych czasów, zlekka archaizowany język słusznie może „Rok 1794" pretendować do tytułu najlepszej historycznej powieści polskiej, obok Sienkiewiczowskiej trylogji.

Rajmund Bergel.

cie własne odzienie, aby zwrócić na siebie uwagę, co na szczęście okazało się skutecznem.

PRZYJACIEL PSÓW. Wszystkie najpiękniejsze psy W. Brytanji otrzymały zaproszenie od Mr. Crufta na jego urodziny. Zaproszenie to ściągnęło tysiące psów z ich właścicielami. Wartość zgromadzonych psów obliczono na 150.000 f. st.

CROYDON PORTEM LOTNICZYM. Brytyjskie ministerstwo żeglugi powietrznej zamierza aerodrom w Croydon rozbudować w olbrzymi port lotniczy. Koszta przeznaczone narazie na ten cel wynoszą 250.000 funtów. Do obecnego obszaru zamierzają dodać 150 akrów i usunąć drogę rozdzielającą obecnie aerodrony. Do aerodronów obecnych, które pozostaną, prowadzić będzie podziemna kolej. Projektują również zmianę nazwy Croydon na Wallington.

NAŚLADOWCZYNI UMIŃSKIEJ. Panna Anna Levasseur w Paryżu zabiła swą siostrę chorą na gruźlicę, poczem sama oddała się w ręce sprawiedliwości. W związku z tem prasa paryska rozpisuje się szeroko na temat niesłychanej wrażliwości nerwowej wśród kobiet, gdzie każdy czyn, czy postępek niezwykły i wychodzący poza ramy codzienności, znajduje chętne naśladowczynie.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Z powodu burzy parowiec „Saint Nicolas", płynący z Tangeru, zatonął u wejścia do portu Lurache. Kapitan i palacz zostali ocaleni, reszta załogi zginęła.

KRONIKA KRAJOWA.

Prefekt do swego ucznia.

Stefan Żeromski między gratulacjami z powodu udzielonej mu nagrody rządowej, otrzymał jedną, która go mogła istotnie wzruszyć. Mianowicie jego prefekt z czasów, gdy się uczył w gimnazjum kieleckiem, ks. Czerwiński, obecnie sędziwy prałat infułat, proboszcz w Chęcinach, kapłan surowy dla młodzieży, ale dumny z tych uczniów, którzy wybili się na szczyty, wystosował do Żeromskiego gratulację po łacinie. Brzmi ona:

„Praeclaro civi polono. Patrii Regiminis laureato STEPHANO ŻEROMSKI salutem dicit prosperaque omnia adprecatur funestissimae dominationis russicae temporibus plurimorum epheborum Kielcensium tuusque, clarissime Domine, vigil amicus et magister — THEODORUS CZERWINSKI S. Th. C. Praepositus Chęcinensis. Praelatus Dec. i Kielcensis et Proto Apost".

Dokument ten świadczy o zaufaniu, z jakiem starsze pokolenie oddaje w ręce młodszego los kultury, ducha narodowego.

Akademja ku czci Micińskiego.

Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie wystawia sztukę mistyka Micińskiego: „Kniaź X. Patiomkin", opartą na tle rewolucji z 1905 roku. Z tej okazji zawiązał się komitet akademji ku czci Micińskiego z udziałem Żeromskiego, Reymonta, Kasprowicza, Przybyszewskiego i t. d. Akademję poprzedzi wystawienie sztuki. W głównej roli występuje Wojciech Brydziński.

Organy w kościele św. Elżbiety we Lwowie.

Komitet budowy organów w kościele św. Elżbiety we Lwowie wydał odezwę, w której zwraca się do społeczeństwa polskiego z prośbą, by fundowało „cegiełki". Można być fundatorem całego głosu (rejestru), których będzie w organach 70. Cena ich jest trojaka: po 600, po 1.300 i po 2000 złotych. Można także fundować piszczałki w cenie po 20 zł. Nazwiska fundatorów umieszczone będą w odpowiedniem miejscu na organach. Ofiary i deklaracje należy przesyłać do Urzędu parafjalnego św. Elżbiety we Lwowie, pl. Bilczewskiego 5.

Studjum słowiańskie na Uniw. krakowskim.

Minister Thugutt odbył 16 b. m. konferencję z posłem Rymarem i profesorem Uniwersytetu krakowskiego Nitschem w sprawie utworzenia w Krakowie studjum słowiańskiego. Uzgodniono, że w przyszłym tygodniu, po przyjęciu odpowiednich pozycyj w budżecie na koszta zorganizowania tego studjum, odbędzie się w Krakowie konferencja, która ustali szczegóły organizacji studjum. Otwarcie studjum przewidziane jest na jesień bieżącego roku.

DRUGI TRANSPORTOWIEC WOJSKOWY. Ministerstwo spraw wojskowych w najbliższym czasie ma zakupić drugi transportowiec wojskowy, znacznie większy od „Warty".

ŚWIĘTO HALLERCZYKÓW W LUBLINIE. W Lublinie odbyło się święto Hallerczyków, przyczem nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru lubelskiego oddziału Związku Hallerczyków. Na uroczystości obecny był gen. Haller.

STRASZNE SKUTKI PIJAŃSTWA. Z Zakopanego donoszą: Przed paru dniami na Bystrem, na skutek jakiejś sprzeczki podczas wesela w rodzinie Mohylów, ośmiu młodocianych górali zabiło kołami gazdę Jana Gąsienicę Mikołajczyka i pobiło tak ciężko Stanisława Gąsienicę, członka Rady gminnej w Zakopanem, że zmarł nazajutrz. W czwartek aresztowano podejrzanych o te zabójstwa czterech parobczaków z Olczy i jednego z Kościelisk Bronisława Karpiela, lat 25. Zbrodnia ta, popełniona w biały dzień na ulicy, przed t. zw. Klasztorkiem, mimo obrony jednego z OO. Bernardynów, którego zabójcy znieważyli niedającemi się powtórzyć słowy — jest wyłącznie wynikiem podniecenia alkoholowego.

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH W ŁODZI, zapowiadany oddawna, rozpoczął się onegdaj. Zarząd Kasy opracował na czas strajku plan niesienia pomocy lekarskiej. Pomoc udzielaną będzie ubezpieczonym we wszystkich lecznicach prywatnych i ambulatorjach fabrycznych. Wizyta u lekarza podczas strajku kosztować będzie 3 zł., u chorego 10 zł.

DWA SAMOBÓJSTWA STUDENTÓW W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie donoszą o samobójstwie dwóch studentów uniwersytetu. Student W. Dubiel powiesił się w ogólnej ubikacji domu przy ul. Nowogrodzkiej 2, a L. Tułodziecki powiesił się w mieszkaniu własnem. Przy Dubielu znaleziono kartkę, że odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby; Tułodziecki nie zostawił żadnych wyjaśnień.

MORDERSTWO W WARSZAWIE. Nocy wczorajszej zastrzelony został przez nieujętych sprawców w piekarni Podolskiej, przy ul. Browarnej w Warszawie, sekretarz Zawodowego Związku mącznego, piekarz Franciszek Ciesielski. Zabójstwo — według dzienników — nastąpiło na tle porachunków zawodowych i osobistych.

Z ruchu Ch. D.

Chrześc.-demokratyczna „Przyszłość" w Białej.

O wzmożeniu się ruchu Chrześc. Demokracji i zdobywaniu przez nią coraz nowych placówek, świadczy najlepiej rozrost pracy chrześc.-demokratycznej na ziemiach polskich. W ostatnich tylko miesiącach powstało kilkanaście pism opartych o program Ch. D., w różnych ośrodkach Rzeczypospolitej. Między innemi wznowione zostało zawieszone w r. 1923 wydawnictwo tygodnika polityczno-społecznego „Przyszłość" w Białej. Ustalenie stosunków gospodarczych pozwoliło działaczom Ch. D. w Białej podjąć wydawanie pisma, tak koniecznego dla potężnego ośrodka przemysłowego Bielsko-Biała i powiatów: Wadowice, Żywiec. „Przyszłość" rozpoczęła 6-ty rok swego istnienia i ma spełniać ważną rolę w ruchu Ch. D. na zachodnich kresach państwa. Komitet redakcyjny dokłada wszelkich starań, by pismo było redagowane barwnie i żywo, a gwarancją rozwoju pisma będzie to, iż przy biurku redakcyjnem „Przyszłości" zasiadło szereg inteligentów z Polonji bielsko-bialskiej. Adres Redakcji: „Przyszłość", Biała, Dom Katolicki.

IV Zebranie Sekcji Akademickiej

przy Kole studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie odbędzie się w czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, I p. Referaty wygłoszą: kol. J. Wiedarczyk: „Kwestja społeczna i nasz stosunek do niej", ks. J. Piwowarczyk: „Stan obecny prasy polskiej". Po referatach dyskusja. Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

Zebranie tygodniowe Koła Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej w Podgórzu odbędzie się w środę dnia 18 b. m. o godz. 5.30 po południu, w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Zamojskiego l. 45.

Zebranie Koła krakowskiego chrześcijańskiej służby domowej w czwartek 19 b. m. o godz. 5 w Domu Związkowym.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Statystyka szkolnictwa średniego

na obszarze okręgu krakowskiego wedle typu szkół przedstawia się w bież. roku następująco: **w Krakowie na 10 szkół państw. średnich** ogólnokształcących (w tem 1 żeńska, reszta męskie) są **trzy zakłady o typie humanistycznym, 3 o typie staro-klasycznym, 3 o typie matematyczno-przyrodniczym i 1 neoklasyczna.** W okręgu szkolnym poza Krakowem jest **19 państw. szkół średnich** — wszystkie męskie, z tego 8 humanistyczne, 4 neoklasyczne, 3 mieszane (humanist. i matemat.-przyr.), 2 staro-klasyczne i 2 matemat.-przyrodnicze.

Z ogólnej liczby **10 prywatnych szkół średnich w m. Krakowie** jest 5 męskich, 4 żeńskie i 1 koedukacyjna (żydowska), 9 z prawami publiczności, 1 bez praw, 7 o typie humanistycznym, 3 o typie staro-klasycznym. W porównaniu z rokiem ubiegłym 4 zakłady średnie zachowały pełne prawa publiczności na rok bieżący, a to gimn. żeńskie Ks. Ks. Pijarów, oraz gimnazja żeńskie im. Królowej Jadwigi, im. Kaplińskiej i SS. Urszulanek. Jeden zakład średni (gimn. męskie Ks. Ks. Misjonarzy) zachował prawa niepełne, jeden dotąd bez prawa publiczności (żydowski nabył prawa niepełne z zastrzeżeniem), dwa zakłady prywatne, które w ub. roku miały prawa pełne, otrzymały obecnie: jeden niepełne (gimn. męsk. im. Jaworskiego), a jeden niepełne z zastrzeżeniem (gimn. żeńskie przy ul. Wolskiej), wreszcie jeden zakład, mający w ub. roku prawa niepełne, otrzymał na bież. rok prawa niepełne z zastrzeżeniem (gimn. męsk. Ks. Ks. Salezjanów).

Z 15 prywatnych szkół średnich na prowincji w okręgu krakowskim jest 8 żeńskich, 2 męskie i 5 koedukacyjnych; 13 posiada prawa publiczności, 2 są bez praw, 10 jest o typie humanistycznym, 3 o typie staro-klasycznym, 1 neoklasyczna i 1 szkoła ziemiańska. W porównaniu z rokiem ubiegłym 6 szkół zachowało dotychczasowe prawa, 1 dotąd bez praw uzyskała prawa niepełne (gimn. koedukk. w Ropczycach), 4 dotąd z prawami niepełnemi z zastrzeżeniem uzyskały: gimn. sanat. w Zakopanem prawa pełne, zaś gimnazja koeduk. w Dąbrowej, Grybowie i Oświęcimiu prawa niepełne, wreszcie 2 z prawami pełnemi otrzymały prawa niepełne (gimn. żeńskie w Jaśle i im. Orzeszkowej w Tarnowie).

O rozbudowę węzła krakowskiego.

Onegdaj odbyła się w Izbie handlowo-przemysłowej w Krakowie konferencja w sprawie rozbudowy węzła krakowskiego oraz budowy nowych linij kolejowych. Uchwały konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych czynników, są następujące: 1) Zebrani oświadczają się za budową linji **Kraków—Busk—Kielce—Lublin,** która skracając również oddalenie z Krakowa do Warszawy, lepiej odpowiada potrzebom gospodarczym m. Krakowa i całego województwa krakowskiego. 2) Zebrani stwierdzają naglącą potrzebę rozbudowy węzła krakowskiego. 3) W końcu oświadczają się zebrani za jak najrychlejszem wybudowaniem linji **Kraków—Myślenice—Mszana Dolna,** celem skrócenia drogi do **Zakopanego.**

Powyższe rezolucje uchwalono jednomyślnie z tem, że miarodajne czynniki zwrócą się o poparcie tych postulatów do posłów i senatorów.

Śledztwo w sprawie nadużyć poborowych

w krakowskiej P. K. U. prowadzone jest w przyspieszonem tempie. Wczoraj przyjechał z Warszawy **maj. sztabu gen. Jacheć,** celem szczegółowego zbadania sprawy i natychmiastowego przedłożenia wyników śledztwa ministerstwu spraw wojskowych. **Dotąd znajduje się w więzieniu 3 poborowych żydów, którzy** uzyskali sfałszowane dowody zwolnienia z wojska, względnie odroczenia służby, oraz sierżant sztabowy z P. K. U. **Pałaszyński, najwięcej** obciążony zeznaniami świad-

ków. Kilku oficerów biura poborowego P. K. U. stoi pod zarzutem zaniedbania urzędowego w wykonywaniu nadzoru nad personalem kancelaryjnym.

W sprawie dyplomu doktora praw.

W związku z akcją studentów wydziału prawniczego Uniw. Jag. co do nowej ordynacji o uzyskaniu stopnia doktorskiego, komitet wykonawczy wiecu ogólno-prawniczego komunikuje, że akcja komitetu objęła już Uniwersytety poznański i lwowski. W obu tych środowiskach w dniach najbliższych odbędą się wiece ogólno-prawnicze, na których przedłożona zostanie do uchwalenia rezolucja o podobnej treści, jak w Krakowie. Komunikują nam również o bardzo przychylnem stanowisku, jakie wobec akcji Towarzystwa Bibljoteki słuchaczów prawa w Krakowie zajęło grono profesorów Uniwersytetu wileńskiego.

W Krakowie zostanie w najbliższych dniach zwołany wiec młodzieży akademickiej wszystkich uczelni w Krakowie. Na wiecu tym młodzież wypowie się co do wyżej wspomnianego, wysoce ją krzywdzącego rozporządzenia.

Kraków, 18 lutego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. PREZYDENTA LEA. W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 9 rano, jako w siódmą rocznicę zgonu prezydenta miasta Krakowa ś. p. Dra Juljusza Lea, odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne.

STAŁE OBSADY NAUCZYCIELSKIE. Kuratorjum szkolne w Krakowie przypomniało Radom szkolnym powiatowym i miejskim, że przenoszenia, czy przydzielania sił nauczycielskich stałych należą wyłącznie do zakresu działania Kuratorjum. Nauczycielka, względnie nauczyciel raz mianowany nie może być z posady zwolniony bez własnej prośby, chyba w drodze dyscyplinarnej i rzeczą Rad szkolnych jest postarać się o zapewnienie siłom nauczycielskim służby tak, aby po trzech latach mogły uzyskać charakter stałych nauczycieli.

LICZBA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o wzmożeniu się liczby bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego w miesiącu styczniu o 600 osób w stosunku do grudnia ub. roku. Jak się obecnie dowiadujemy, bezrobocie wzrosło szczególniej w m. Krakowie; podczas gdy w grudniu 1924 r. zarejestrowano 1.788 bezrobotnych w mieście, to w styczniu liczba to wzrosła do 2.165 osób. Z cyfry tej 30 bezrobotnych uprawnionych jest do poboru zasiłków rządowych.

ODNAWIANIE FASAD. Magistrat przypomina rozporządzenie dotyczące odnawiania i malowania fasad. Między innemi postanowieniami zakazane jest malowanie części fasady tego samego budynku różnymi kolorami. Niestosujący się będą surowo karani.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40, śmietany słodkiej 50—70, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5, sera 1—1.20, jaja za kopę 5.50—6 zł., za sztukę 9—11 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7, bita 3—6, gęś żywa 8—12, bita 7—10, indyk 12—15, indyczka 8—12 zł.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. NAUKOWEGO IM. BENEDYKTA XV. Dzisiaj, w środę, o godz. 7 wieczorem, w sali nr. 3 (parter) Collegii Novi, wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński wykład p. t. „Dusza zwierzęca". Goście mile widziani. — W piątek 20 b. m. od godz. 5 do 7 zebranie Sekcji tomistycznej.

TOW. DANTE ALIGHIERI urządza w piątek 20 b. m. o godz. 6, w Semin. archeol. klas. (św. Anny 12) doroczne walne zebranie, poprzedzone odczytem Dr St. Tomkowicza: „G. M. Padovano" z obrazami świetlnymi.

KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH w Tarnowie oznacza termin rozpoczęcia pisemnego egzaminu na dzień 9 marca b. r., a ustnego bezpośrednio po pisemnym. Termin wnoszenia podań do dnia 28 b. m.

Z TOW. METAPSYCHICZNEGO. We czwartek dnia 19 b. m. p. Stanisław Colonna Walewski wygłosi odczyt p. t.: „Logika a ezoteryzm", w auli gimn. przy ul. Studenckiej 12. Początek o godz. 7 wieczorem. Goście mile widziani.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Śpiewak własnej niedoli".
Czwartek: „Ludka".
Piątek: „Ludka".
Sobota: „Szklana góra" Z. Sarneckiego.

Repertuar Operetki.

Środa popoł.: „Zaklęte trzewiczki", wiecz.: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli"

Środa: „W sieci".
Czwartek: „W sieci".
Piątek: „W sieci".
Sobota: Po południu „Ninetka", wieczorem „W sieci".

WANDA: „Apaszka w jedwabiach", dramat w 8 aktach; w roli głównej Priscilla Dean.
SZTUKA: „Niebezpieczny wiek", dramat w 7-miu aktach.
PROMIEŃ: „Przygody hr. Loredo"; w roli głównej Rudolf Valentino.
UCIECHA: „Wyspa zaginionych okrętów", dramat w 8 aktach (całość).
REDUTA: „Dom, w którym zamarł śmiech". Potężny dramat życiowy, oraz 3-aktowa arcywesoła komedja z Biscotem. Razem 10 aktów programu.

Towaszyszu na słówko!

Choć zapewne sam już na sobie doświadczyłeś, jak tutejsza Kasa chorych dba o twoje zdrowie, nie zawadzi ci wiedzieć o jednym jeszcze wypadku jej troskliwości o ciebie.

Robotnik miejski Władysław Surdel, zajęty w Domu Matejki, zgłosił się do mnie w dniu 10 stycznia b. r., że jest chory i służby pełnić nie może. Poleciłem mu udać się do Kasy chorych, gdzie lekarz Dr H. po zbadaniu oświadczył choremu, że nie może go „odesłać do kasy (to znaczy dać kartki na leki, a w następstwie na wypłatę zasiłku), gdyż mają teraz dwa tysiące chorych" i dlatego skwalifikowawszy zasłabnięcie na trzydniówkę, odprawił go do domu. Gdy po trzech dniach Surdel zjawił się w służbie, przerażony jego kaszlem i bladością, odesłałem go do domu i kartą służbową zawiadomiłem o tem pracodawcę, t. j. magistrat. Lekarz miejski Dr S., delegowany przez fizykat, znalazł Surdela obłożnie chorym i polecił mu wstrzymać się od wszelkich zajęć przez 10—14 dni, do którego to polecenia Surdel się zastosował.

W ten sposób wbrew ustawie i głoszonej przez siebie troskliwości o dobro klasy robotniczej, zlekceważyła Kasa chorych zdrowie ubezpieczonego w niej członka. Dla bezprawnego zaoszczędzenia kilku złotych na... nowy budynek, może znowu siedziby przygodnego trybunału pod prezydencją towarzysza Klemensiewicza, ukróciła Kasa chorych gminę o dwutygodniową płacę robotnika, a robotnika o pieniądze na lekarstwa i zasiłek, a wogóle ratunek, do którego jest ustawowo zobowiązaną. Oto głodny i bezdomny towarzyszu jak dbają o twoje zdrowie i życie przewodzący Kasie chorych syci i niebezdomni towarzysze.

Pozdrawiam cię, towarzyszu, serdecznie.

Maciej Szukiewicz,
kustosz Domu Matejki.

JERZY BRAUN. 35

Kiedy księżyc umiera.

— Atakują — dawały znać ze wszech stron aparaty radjowe do kwatery wodza.

Nabu surowy, z natchnionem obliczem półboga zwrócił się do Wielkiego Inżyniera.

— Amar-At, czy wszystko w porządku?...

— Tak jest, naczelniku Nabu...

— A więc, za króla i ojczyznę. Bój o byt ludu Asaras rozpoczyna się...

Pochylił się nad aparatem przewodzącym głos. Mały domek głównej kwatery trząsł się i dygotał cały od wściekłych, raptownych łoskotów kanonady. Okienka bez przerwy stały w ogniu rozpruwających noc wybuchów. Zdawało się, że tam nazewnątrz wybucha sto największych kraterów i sklepienie niebieskie wali się bezwładnie na ścierwo konającego globu.

— Wszystkie koncentratory zgęszczonego powietrza, baczność! Salwa! — krzyknął Nabu do aparatu.

I za chwilę rozległ się potworny, ogłuszający świst i syk tak przeraźliwy, że zdusił cały opętany hałas strzelaniny, a obaj mężowie w kwaterze zatoczyli się, upadając na podłogę, jak pijani...

To z dwustu sześćdziesięciu zbiorników zgęszczonego powietrza runęło dwieście sześćdziesiąt trąb powietrznych i zdało się, jakby to księżyc cały odetchnął głęboko, tak, że posłyszały ten głos niesamowity wszystkie miasta i wsi królestwa Asaras...

I stało się tak, jakby to huragan jakiś zdmuchnął kilkadziesiąt pułków atakującej piechoty Dar, wymiatając równinę na dwa kemt od obronnego muru Amar-Ata.

Ale zaciekłość rozbójniczego wojska, któremu wojna i śmierć była igraszką, nie ulękła się... Runęły znów oszalałe mioty szkarłatne z tysiąca rur stalowych, niebo stanęło w pożodze, a potem noc czarną rozjaśnił na moment, jakby potop gwiazd spadających, od których zaroił się srebrzyście firmament.

Były to szklane bomby napełnione płynem świetlanym, przepalającym nawskroś ciała, na które padły jego jadowite odpryski. Pękły w stu miejscach naraz z melodyjnym arpeggiem szklanych dźwięków, a mur Amar-Atta odpowiedział chargotliwem, szyderczem rżeniem kilkudziesięciu baterji miotaczy strzał stalowych.

Stalowe czerpaki o ramieniu na 200 długości człowieka, wynurzyły się z ognistych kotłów z płynnym metalem i zamachnęły się poprzez całe niebo, wyrzucając automatycznie płomienne hausty w kierunku wroga.

Wtedy od linji wojsk Dar buchnął głuchym, swargotliwym rozgwarem terkot motorów i mnogość opancerzonych latawców wyfrunęła ku fortyfikacjom Asaras. Śmiercionośne ładunki materjału wybuchowego i kul gazowych obciążały te wojenne ptaki swojem brzemieniem. Natychmiast na stalowych stożkach i kopułach fortów podniosły się w górę automatycznie ostrzeliwacze nieba i wypluły burzę płomieni w owe skrzydlate stada. Zniszczone aparaty poczęły spadać jeden po drugim na dół, ale reszta mimo to dotarła aż ponad pierwsze linje obronne, a wówczas nadludzkie, przedziwne zjawisko: deszcz ognisty spadł z nieba. Poderwały się jednak zaraz do lotu latawce armji Nabu i nastąpiło na wysokościach zderzenie dwu latających gromad.

Kanonada ustała. Armje patrzyły zdumione na bój napowietrzny, który trwał tak długo, aż zbiorowiska ogromnych skrzydlaków rozprysły się i lotnicy Dar odlatywać poczęli pospiesznie ku swoim pozycjom, zwalczeni i zmuszeni do odwrotu przewagą liczbową lotnictwa Asaras...

Noc nie była już zupełnie czarna. Cała, tysiączna iluminacja pasów świetlnych poszarpała płaszcz ciemności, tnąc je nożycami żółtych blasków.

W blaskach tych widać było wyraźnie groźną, namacalnie czarną, gęstą chmurę, która wypełzła od stanowisk ludu Dar i sunęła powoli, lecz nieprzerwanie ku linjom obronnym Nabu.

— Gaz śmiertelny! Gaz śmiertelny! — zawyli żołnierze Asaras na swoich fortyfikacjach. — Wytruje nas!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z sali sądowej.

Niezwykły przebieg procesu prasowego.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych druga z rzędu rozprawa o obrazę czci. Skargę wytoczył adw. dr. Ordyński przeciw H. Askenazemu, red. odpowiedzialnemu „Głosu Miast" za artykuł z dnia 1 maja 1924 r. pod tytułem: „Dzieło p. Ordyńskiego", a dalej „Ostrzegamy przed zakupem".

W artykule tym omawiał autor wydaną przez Dr. Ordyńskiego broszurę o nowej ustawie o ochronie lokatorów, wyrażając sąd, że treść tej broszury spowoduje „ogólne zamieszanie, mnóstwo sporów domowych, gdyż ogół zdyzorjentowany przez autora, że broszura zawiera „ustawę", uwierzy mu tak długo, aż nie zapłaci przeciwnikowi soczystych kosztów sądowych"... Artykuł „Głosu Miast" kończył się słowami: „otrzegamy wszystkich, tak właścicieli jak i lokatorów przed zakupnem broszury Dr. Ordyńskiego, jako wprowadzającej w błąd i z gruntu fałszywej".

Na rozprawie oskarżony podtrzymał krytykę broszury Dr. Ordyńskiego, a na dowód przedłożył faktyczne brzmienie ustawy o ochronie lokatorów. W ciągu postępowania dowodowego przewodniczący Dr. Konopacki przywoływał kilkakrotnie do porządku Dr. Ordyńskiego za niestosowanie się do poleceń przewodniczącego. Po trzeciem takiem upomnieniu Dr. Ordyński zażądał wyłączenia (!) przewodniczącego trybunału z rozprawy. Po naradzie trybunału przewodniczący zakomunikował, że prezes sądu Pelc nie uznał żądania oskarżyciela za uzasadnione, zaś trybunał uchwalił udzielić oskarżycielowi za niewłaściwe zachowanie się nagany z zagrożeniem, że w razie powtórnego tego rodzaju zachowania się, zastosuje surowszą karę.

Na takie dictum trybunału Dr. Ordyński chciał przemówić, jednak przewodniczący odebrał mu głos i oznajmił, że teraz nie może mówić, lecz dopiero wtedy, gdy udzieli mu w swoim czasie głosu. Dr. Ordyński wyszedł wówczas z sali, a Dr. Konopacki ogłosił, że wobec odejścia oskarżyciela prywatnego, uznaje sprawę na mocy par. 46 proc. karnej za zaniechaną.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Sztuka: „Niebezpieczny wiek".

Pisano wiele o niebezpiecznym wieku u kobiet; p. Karin Michealis zawdzięcza interesującemu rozwiązaniu tego tematu swoją popularność i sławę. Z przyjemnością można stwierdzić, że i niebezpieczny wiek u mężczyzn doczekał się swojej literatury. Dramat w 7 aktach, wytwórni amerykańskiej First National, wystawiony świeżo w kinie „Sztuka", oparty jest na budującem motto: „Wiek niebezpieczny dla mężczyzn zaczyna się wtedy, gdy jego żona przetwarza się w gospodynię i matkę, a przestaje być kochanką i towarzyszką. Wtedy mężczyzna wyciąga ramiona do innych kobiet"...

Dzieje się to z czcigodnym p. Johnem Emerson (Levis S. Stone), który podczas wycieczki do Nowego Jorku poznaje młodą, uroczą p. Glorię Sanderson i pragnie w jej miłości szukać tego szczęścia, którego mu nudna, prozaiczna żona dać nie mogła. Poznawszy rychło swój błąd i przekonawszy się dobitnie, że jest śmieszną zabawką w rękach nowojorskiej damy, wraca na łono rodziny i zyskuje przebaczenie, a wraz z niem miłość żony, która sama poczuwa się do winy i pragnie być dla niego znów taką, jak przed... dwudziestu laty.

Nareszcie doczekaliśmy się filmu gloryfikującego cnotę mężczyzny. Jest to dziś tak bardzo na czasie, że pociągnąć może za sobą zbawienne skutki. Miałem sposobność obserwować dawne małżeństwa wychodzące z kina... jakby po ślubie.

Film grany jest bardzo dobrze. Interesujące są zdjęcia nocnych wyścigów automobilu z pociągiem. Reżyserja Johna Stahla opracowała dobrze stronę techniczną filmu. Program dopełnia dość mdła komedja p. t. „Nieproszeni goście". Esjot.

Z CHWILI.

MIASTO.

Pieniądz zcałował z twoich warg
piękność i dumę — dziewne miasto.
Dzisiaj zjechali na twój targ
handlarze prawdą i niewiastą.

W twych parkach zżółkłych liści łzy
spływają z wiatrem w szlak cyprysów.
W kawiarniach chińskich, w chambre-garnie
szaleje „jazz-band" Somalisów.

A na ulicach zawrót głów,
na placach tłum się śpieszy, miota...
Z bram giełd i banków, jakby z luf
eksplozją bucha żądza złota.

Tramwaje dzwonią w gongi szyn,
auto benzyną w nozdrza dmucha.
Noc wypłakuje gorzki spleen
rynsztokom łzami lamp do ucha.

Zgrany na giełdzie chudy żyd
do krwi spalone wargi przygryzł...
Po mieście nocą aż po świt
grzech się przewala, szary tygrys...

beta.

Ze sportu.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Specjalna komisja, wyłoniona przez Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN., wylosowała wczoraj terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy B. Rozgrywki w tej klasie rozpoczną się już 15 marca br. i będą się odbywały w dwóch grupach.

Do grupy I. należą: Korona, Podgórze, Unja, Krowodrza, Olsza i ten klub, który zajmie w mistrzostwie klasy C pierwsze miejsce.

Do II. grupy: Krakowianka, AZS., Zwierzyniecki KS., Sparta, Uranja i drużyna klubu, który zajmie w mistrzowstwie klusy C drugie miejsce.

Według przypuszczeń do klasy B wejdzie Garbarnia z grupy pierwszej i z drugiej Błękitni. Amatorzy, mistrz grupy trzeciej, będą, zdaje się, znowu rozgrywać mistrzowstwo w klasie C.

WYNIKI WARSZAWSKIE.

Polonia—Orkan 7:1 (1:0). Do pauzy gra otwarta. Pa pauzie 6-klasowy Orkan nie wytrzymał tempa i w pokorze przyjął pół tuzina bramek.

Zawody prowadziło dwóch kandydatów sędziowskich. Ciekawy i zdaje się nie spotykany nigdzie eksperyment.

Wyjazd „Warszawianki". W lecie br. „Warszawianka" wyjeżdża do Łotwy i Estonji, gdzie rozegrać ma szereg spotkań z pierwszorzędnymi zespołami obu państw.

Bieg na przełaj „Polonji". W biegu na przełaj „Polonji", urządzonym przez klub na przestrzeni około 3 klm. brało udział w klasie starszych sześciu zawodników, z których pierwsze miejsce po ładnej walce z Łukaszewiczem zajął Banaszkiewicz w czasie 13 m. 21.6 sek. Drugim był Łukaszewicz, trzecim Palucki, czwartym Filc.

W biegu młodzików na tymże dystansie zwyciężył Stanisław Grabowski.

Z ruchu wydawniczego.

„PORADNIK JĘZYKOWY", wychodzący pod redakcją dyr. Zawilińskiego (Kraków, Podwale 7), zawiera w numerze za luty dokończenie pracy Z. W. Wasilewskiego „O niektórych przenośniach". Ponadto „Poradnik" podaje głos: „W sprawie słownictwa technicznego", wezwanie do obrony języka przed zepsuciem, omówienie nowych książek, curiosum ogłoszenia w Królewskiej Hucie, odpowiedzi i t. p. Redakcja, która walczy o byt, a pracuje sumiennie nad poprawnością i czystością języka ojczystego, przypomina, iż prenumerata roczna pisma wynosi zaledwie 6.50 groszy z przesyłką. Wszystkie szkoły i urzędy, a nadto osoby, którym leży na sercu czystość i poprawność ojczystego języka, powinny „Poradnikiem" żywiej się zainteresować, popierać go i rozszerzać.

MIESIĘCZNIKA „SZTUKI PIĘKNE" Nr. 5 z dnia 15-go lutego 1925 pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Wystawa zbiorowa prac Jacka Malczewskiego (napisał prof. dr. Leon hr. Piniński), 2) O „głowach" ze stropu sali poselskiej na Wawelu (napisał prof. dr. Henryk Kunzek), 3) Paul Cézanne (napisał Maurice Denis), 4) Sztuka polska w powojennej dobie (napisał Mieczysław Treter), 5) Kronika artystyczna. Numer ten zdobią 2 kolorowe plansze i 4 rotograwjury z obrazów J. Malczewskiego, tudzież 62 reprodukcje w tekście. Zajmująca treść i niezwykle bogata część ilustracyjna czynią ten numer bardzo interesującym. „Sztuki Piękne" zdobyły sobie już wielką poczytność przyczem wielką także ich zaletą jest punktualność, z jaką się ukazują. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich Księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Powrót do systemu złotej waluty.

Reformy walutowe przeprowadzane w ostatnich miesiącach w państwach europejskich, wskazują dobitnie na ogólne dążenie do powrotu do systemu złotej waluty. Stabilizacja walut europejskich postąpiła naogół szybko naprzód.

Po marce rentowej w Niemczech i złotym polskim, osiągnęły parytet złota korona szwedzka, frank szwajcarski i gulden holenderski. W Danji zainicjował reformę walutową gabinet Stauninga. Funt angielski jest oddzielony zaledwie 3—4 procentami od parytetu złotowego.

Równocześnie z tendencjami zmierzającemi do zbliżenia kursu walut do parytetu przedwojennego zauważyć się dają usiłowania do wprowadzenia monet złotych jako środka wymiany. System ten wymienialności banknotów na złoto popiera szczególnie Ameryka, która skoncentrowawszy u siebie przeważną część światowego zapasu złota — dąży do utrzymania jego wartości przez zwiększenie jego zapotrzebowania, które oczywiście łączyłoby się z wprowadzeniem wymienialności banknotów na złoto.

Jakkolwiek teoretycznie wprowadzenie złota jako wewnętrznego środka wymiany jest uważane przez licznych ekonomistów za niepotrzebny luksus — to jednak wpływy Stanów Zjednoczonych na międzynarodowym rynku pieniężnym dają gwarancję, że życzeniom Ameryki stanie się zadość. Problem powrotu Europy do systemu złotej waluty rozpatrywał ostatnio w dłuższym referacie na zjeździe niemieckich prywatnych bankierów sławny szwedzki ekonomista profesor Cassel. Stwierdził on, że przy systemie złotej waluty stosowaną być musi racjonalna polityka walutowa podobnie jak przy systemie waluty papierowej. Cena złota ulega równie jak cena każdego innego towaru wahaniom — w szczególności przy zwiększonem zapotrzebowaniu złota, spowodowanem stałym postępem gospodarczym na rynkach światowych, może nastąpić w pewnym momencie brak złota i wywołać poważne przesilenie, objawiające się w ogólnym spadku cen — a zwyżce wartości złotej jednostki monetarnej.

Stabilizacja waluty złotej jest zupełnie zależną od usabilizowania ceny złota. Uniknąć można zwyżki wartości złota drogą systematycznego ograniczenia zapotrzebowania monetarnego. Wielkie zezerwy złota Stanów Zjednoczonych mogą być bardzo pożyteczne w chwili, gdy rynek europejski odczuje brak złota, gdyż rzucone na rynek, mogą skutecznie przeciwdziałać ewentualnej zwyżce, z drugiej strony jednak wartość złota w tym wypadku nie byłaby objektywnym miernikiem, gdyż kurs walut europejskich zależny byłby wtedy zupełnie od kursu dolara i amerykańskiej polityki walutowej. Okoliczność, że państwa europejskie, powracające do systemu złotej waluty, starają się powiększyć swe rezerwy złota, konkurując ze sobą przy skupywaniu go, może wywołać przewartościowanie złota — dlatego też prof. Cassel nawołuje państwa europejskie do ograniczenia ostatnio zwiększonego popytu na złotem, który miałby w szczególności niekorzystny wpływ dla Niemiec, posiadających największe długi w złocie.

Konferencje w sprawach podatkowych

W krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbywają się narady w sprawach ujęcia najważniejszych postulatów sfer gospodarczych w odniesieniu do ustawy o podatku przemysłowym. W dniu 14 b. m. odbyła się pierwsza konferencja w tej sprawie przy udziale zaproszonych reprezentantów zrzeszeń zawodowych. Jako najważniejszy postulat wysunięto sprawę składu komisji szacunkowej dla wymiaru podatku. Chodzi bowiem o to, aby powoływanie członków tych komisji następowało drogą desygnacji przez Izby handlowe i przemysłowe, względnie przez analogiczne instytucje, a nie, jak to jest projektowane, drogą częściowej nominacji i desygnacji przez związki samorządowe (Rady gminne, sejmiki powiatowe.

Sfery gospodarcze żądają ponadto zniesienia świadectw przemysłowych, oraz zniesienia podatku luksusowego, wreszcie zwolnienia od podatku przemysłowego tych kupców i rękodzielników, którzy prowadzą swoje przedsiębiorstwa w małych rozmiarach bez pomocy obcego personalu. Chodzi także o to, ażeby nastąpiło zróżniczkowanie w wysokości pobieranego podatku, w procencie od obrotu przy uwzględnieniu rodzaju towaru stanowiącego przedmiot opodatkowanego obrotu. Podatek obrotowy winien zasadniczo obciążać jedynie obroty u producenta i importera. Wkońcu wysunięto postulat zwolnienia podatku całego obrotu pieniężnego w instytucjach kredytowych.

Znowu bankructwo socjalizmu.

Tym razem wiedeńskiego. Chodzi mianowicie o walkę konkurencyjną w wiedeńskim przemyśle piekarskim, jaką od szeregu tygodni toczy kapitalistyczna akcyjna piekarnia „Ankerbrotwerke“ i socjalistyczna „Hammerbrotwerke“. Ta ostatnia obniżyła z dniem wczorajszym cenę chleba (który normalnie kosztuje 8.700 kor. za bochenek) na 7.500 koron za bochenek. Fakt ten wywołał w sferach wiedeńskich wielką sensację. Wiadomem jest bowiem ogólnie, że piekarnia socjalistyczna, która założona została specjalnie w celu zduszenia kapitalizmu piekarzy, sama z biegiem czasu systematycznie podbijała cenę tego chleba na równi z innemi piekarniami. Pasek ten chlebowy pękł jednak z chwilą, gdy pod naciskiem i kontrolą władz piekarnia akcyjna „Ankerbrotwerke“ obniżyła cenę chleba na 7,200 kor. Co więcej — pokazało się, że cena ta nie tylko nie zrujnowała tego przedsiębiorstwa, ale dozwoliła mu zwiększyć produkcję w krótkim czasie o 17%.

Wówczas dopiero socjalistyczne „Hammerbrotwerke“ zdecydowały się obniżyć swe lukratywne, na szerokich masach proletarjatu zdobywane zyski i zniżyć cenę chleba do 7.500 kor. za bochenek. Dyrekcja „Hammerbrotwerke“ wyjaśniła równocześnie tę zniżkę jako „ciężką ofiarę, podjętą jedynie tylko dla obrony przeciw planom konkurencyjnego przedsiębiorstwa, usiłującego zdobyć monopol sprzedaży chleba“.

Rozbudowa portu w Gdyni.

W tym roku jeszcze posunie się znacznie naprzód sprawa budowy portu w Gdyni. Ministerstwo spraw wojskowych z budżetu już przyznanego przystępuje w tym roku do budowy dalszych koszar dla marynarki wojennej. Pozatem rząd przystępuje do budowy gmachu administracyjnego w Gdyni. Kwestje reorganizacji gminy gdyńskiej i odpowiednich norm administracyjnych są już przygotowane. Od 1 marca mają być przyśpieszone roboty w porcie, przyczem sfery pomorskie dokładają wszelkich starań, aby rząd w tym roku jeszcze przyznał konsorcjum wpłaty, przypadające na rok przyszły, przez co prace w porcie przyspieszonoby.

Dzięki porozumieniu się z Dyrekcją kolei dla udogodnienia połączenia Gdyni z głębią kraju, zostanie w tym roku wybudowana kolej Czerp-Injewo. Od 1 czerwca zostanie odpowiednio ułożony rozkład jazdy koleją, aby uwzględnić jaknajbardziej interesy Pomorza, wreszcie na wystawie pomorskiej, zorganizowanej w Grudziądzu, przeprowadzona ma być odpowiednia kampanja w sprawie naszego morza.

Styczniowe dochody skarbu.

Preliminarz budżetowy na styczeń b. r. przewidywał wpływ z danin i monopolów państwowych w sumie 101 milj. zł. W rzeczywistości w m. styczniu według tymczasowego zestawienia Centralnej księgowości wpłynęło:

108,122.173 zł., w czem 38.7 milj. zł. z podatków bezpośrednich (preliminowano 41.7 milj. zł.). Z podatków pośrednich wpłynęło w styczniu 9.7 mil. zł. (preliminowano 7.2 milj. zł.). Z ceł 32.8 milj. zł. (preliminowano 20 milj. zł.). Z opłat stemplowych 8.7 milj. zł. (preliminowano 7.5 milj. zł.).

Z monopoli państwowych wpłynęło do Kasy Centralnej 18.7 milj. zł., przyczem monopol spirytusowy oprócz wpłaconej sumy do Kas Skarbowych 5.2 milj. zł., sprzedał 1,400.000 litrów spirytusu za 7.2 milj. zł., z czego na kredyt 3.2 milj. zł. — Resztę zaś posiada jeszcze w swoich kasach. Wpływ wszystkich należności przewyższy preliminowaną na styczeń sumę o 24.5 milj. zł.

O kartel żelazny.

Onegdaj odbyło się w hucie Bismarcka w Wielkich Hajdukach zebranie przedstawicieli wszystkich hut G. Śląska, oraz Huty Bankowej (Dąbrowa Górnicza) w sprawie utworzenia kartelu żelaznego. Zebranie to jednak nie doprowadziło do pożądanych rezultatów, ponieważ przedstawiciele Huty Królewskiej i Laury oświadczyli, iż przed przeniesieniem centrali tej huty z Berlina do Polski, do kartelu przystąpić nie mogą.

Kronika ekonomiczna.

POLSKIE MONETY ZŁOTE będą wykonane według wzoru prof. Lewandowskiego. Rysunek przedstawia Rzeczpospolitą jako kobietę w pozycji siedzącej, z ręką opartą na herbie państwa, a drugą, biorącą księgę konstytucji z rąk młodzieńca uosabiającego młodość.

SPEKULACJA SREBRNEMI MONETAMI. Na kresach wśród nisko stojącej pod względem kulturalnym ludności wydarzyły się wypadki spekulacji monetami srebrnemi. Powodem jest słabe dotąd nasycenie obiegu, co jednak zwolna ustąpi, gdyż co tydzień nadchodzi z Anglji 1,200.000 sztuk monet srebrnych.

ROZLOSOWANIE FANTÓW I. LOTERJI FANTOWEJ SKARBU NARODOWEGO odbędzie się nieodwołalnie 28 b. m. W ogólnej ilości 2.560 fantów znajduje się 137 zegarków złotych, 100 zegarków srebrnych, biżuterja, drogocenne kamienie jak np. brylanty, rubiny, perły, szafiry, ametysty, opale, turkusy, hryzolity, topazy, korale, bursztyny i inne, jak również platery. oraz przedmioty metalowe domowego użytku. Fundusz z loterji przeznaczony na Skarb narodowy.

TERMIN ROZSPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH, pochodzących z produkcji byłych fabryk prywatnych, jakoteż tytoni amerykańskich, przedłużony został do 15 maja b. r. Sprzedawcy wyrobów tytoniowych winni zgłosić posiadane zapasy tych gatunków właściwemu inspektoratowi kontroli skarbowej do dnia 28 b. m.

PROJEKT USTAWY O STRAŻY CELNEJ. Minister skarbu przedłożył Radzie ministrów projekt ustawy o straży celnej. Projekt ten, który wkrótce wejdzie do Sejmu, sanowi część składową ogólnej ustawy celnej.

BOJKOT POŻYCZKI NIEMIECKIEJ W AMSTERDAMIE? Via Berlin donoszą z Amsterdamu, że powstała tam silna opozycja przeciw notowaniu niemieckiej pożyczki Dawesa na amsterdamskiej giełdzie. Przyczyną tego bojkotu ma być podobno twierdzenie, że Niemcy faktycznie zlekceważyli swe dawniejsze zobowiązania przez inflację marki i że wobec tego dopuszczenie niemieckiej pożyczki na cedułę giełdową byłoby niebezpiecznym procedensem dla uznania nowych pożyczek innych krajów, które poprzednie zobowiązania zlekceważyły. W szczególności ma się to odnosić do Sowietów.

GIEŁDY.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 27.15, Londyn 24.79½, Nowy York 5.19½, Belgja 26.32, Włochy 21.37, Hiszpanja 73¾, Holandja 208¾, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73¼, Sztokholm 140.12, Oslo 79½, Kopenhaga 92½, Sofja 377½, Praga 15.35, Warszawa 100, Budapeszt 01.72, Białogród 8.50, Ateny 8.40, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 196. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Pszenica targowa 41—42, siano 7.50—8.50, koniczyna pastewna 10—11, słoma mierzwa żytnia 4—4.50, prasowana 5.20—5.50. Reszta cen, jak ostatnie notowania. Tendencja utrzymana. Dla pszenicy i paszy objętościowej tendencja zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Franki franc. 27.21.

Czeki: Holandja 200.75, Londyn 24.80½, Nowy York 5.18½. Oslo 79.30, Paryż 27.21, Praga 15.43, Szwajcarja 100.00, Sztokholm 140.00, Wiedeń 7.81, Włochy 21.42.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Z komisyj sejmowych.

SPRAWA MARYNARKI WOJSK. W KOMISJI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji wojskowej rozpatrywano sprawę organizacji naczelnych władz wojskowych. Przedstawiciel Ch. D. pos. Siecióski poruszył kwestję marynarki wojskowej, ściśle związanej z omawianym projektem ustawy, zastrzegł sobie prawo wniesienia poprawek, uzupełniających projekt rządowy, który pomija zupełnie kwestję marynarki wojennej.

Pos. Załuska (Zw. lud. nar.) podniósł, że organizacja naczelnych władz wojskowych powinna być dostosowana do naszych warunków prawnych i realnych. Z tego punktu widzenia, mówca aprobuje całkowicie wprowadzenie nowej instytucji Rady obrony państwa, która ma koordynować działalność ministerstwa w dziedzinie przygotowania narodu do wojny. Potrzeba całości przygotowań wojennych, nie może spoczywać na jednostce, ale na całej instytucji. Przygotowania wojskowe wykonywa sztab generalny. Z tego stanowiska instytucja generalnego inspektora nie jest potrzebna. Pos. Załuska nie uważa za wskazane oznaczać osoby naczelnego wodza i to na kilka lub kilkanaście lat przed wybuchem wojny.

Pos. Liebermann (P. P. S.) stanął w obronie Piłsudskiego i domagał się jego natychmiastowego powrotu do wojska. Domaga się uregulowania sprawy naczelnej władzy wojskowej w drodze ustawowej, a nie w drodze rozporządzenia. Pos. Michalak (N. P. R.) oświadczył się za projektem min. Sikorskiego.

KOMISJA REFORMY ROLNEJ PRZECIW PROJEKTOWI RZĄDOWEMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji reform rolnych zaszedł charakterystyczny incydent. Min. Kopczyński, zbliżony do „Wyzwolenia", wypowiedział się przeciwko projektowi posła Poniatowskiego (Wyzwolenie). Pos. Łuszczewski (Chrz. Nar.) poparł stanowisko ministra i zaproponował wzięcie projektu rządowego za podstawę dyskusji. W głosowaniu wniosek pos. Łuszczewskiego, poparty przez Zw. Lud. Nar., Ch. D. i Ch. Nar. 11 głosami przeciw 11 upadł.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos: pos. Staniszkis (Zw. Lud. Nar. i Wiszniewski (P. S. L.). Obaj występowali przeciwko projektowi Poniatowskiego. Czy z powodu incydentu p. Kopczyński wyciągnie konsekwencje, okaże najbliższa przyszłość.

KOMISJA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA O GOSPODARCE NAFTOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej p. Kiedroń i dyr. Bartoszewicz mówili o gospodarce naftowej, przedstawiając trudną sytuację przemysłu wobec konkurencji wzajemnej przemysłowców obniżających ceny.

Rząd musiał zorganizować sprzedaż i ograniczyć wzajemną konkurencję. Porozumienie to stworzono. Zapobiegło ono wykupowi przedsiębiorstw naftowych polskich przez kapitał zagraniczny, co zaczyna być groźne wobec braku gotówki u przemysłowców.

W obszernej dyskuji, w której zabierali głos między innymi pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.), zwrócono uwagę na zbyt wygórowaną cenę nafty w handlu detalicznym.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa. (Teleef. wł.) Po południu rozpoczęła się dyskusja ogólna na komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu. Pierwszy zabrał głos w obszernem przemówieniu pos. Korfanty (Chrz. Dem.), który poruszył sprawę przemysłu śląskiego i znaczenie traktatów, podkreślając przedewszystkiem znaczenie traktatu z Czechosłowacją i Niemcami.

Polska cofnęła zamówienia na parowozy w Gdańsku.

Wstrzymanie redukcji w fabryce „Parowóz".

Warszawa. (PAT.) „Echo Warszawskie" donosi: W związku z konfliktem między Polską a Gdańskiem rząd polski cofnął bardzo znaczne zamówienia na parowozy dla stoczni w Gdańsku. Wobec tego dyrekcja fabryki „Parowóz", która zamierzała zredukować 70% robotników, obecnie wobec oddania jej cofniętych stoczni gdańskiej obstalunków, wstrzymała zamierzoną redukcję.

Konflikt rumuńsko-niemiecki.

Berlin. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu omawiała wczoraj konflikt niemiecko-rumuński. Minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że konflikt ten pozostaje w związku z odszkodowaniami, jakich rząd rumuński domagał się za wypuszczone w czasie wojny przez niemieckie władze okupacyjne banknoty Banko Generale. Rząd niemiecki ofiaruje za nie 50 milj. mk., rząd rumuński zaś domaga się całkowitego odszkodowania po cenie nominalnej banknotów, powołując się na traktat wersalski. Rząd niemiecki natomiast powołuje się na art. 11 planu Dawesa, który opiewa, że wszystkie zobowiązania wojenne Niemiec mają być pokryte bez wyjątku z rat rocznych, przewidzianych planem Dawesa. Rząd rumuński uciekł się obecnie do represji, stosując do towarów niemieckich najwyższe stawki celne.

RUMUNJA WYDALA OBYWATELI NIEMIECK.

Berlin. (AW.) Jak słychać, Rumunja rozpoczęła już kroki represyjne przeciwko Niemcom, wydalając poddanych niemieckich, którzy od dłuższego czasu mieszkali w Rumunji. Straże graniczne przy rewizji zabierają im legitymacje i gotówkę. Na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom, na dzisiejszej giełdzie berlińskiej przestano notować przekaz na Bukareszt i waluty rumuńskie.

Przywrócenie okręgów jednomandatowych we Włoszech

Rzym. (PAT.) Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej przywracającej system jednomandatowy, należy ją uważać za dzieło definitywnie dokonane. Pozostają już tylko formalności, a mianowicie przedłożenie królowi do podpisu i opublikowanie w dzienniku urzędowym. W związku z tem wznowiona została dyskusja na temat wyborów. Jest w każdym razie pewne, że odbędą się one dopiero po ukończeniu procesu Matteottiego. Nie można jednakże przewidzieć jeszcze kiedy nastąpi rozpoczęcie i ukończenie tego procesu. Ostatnio wybrany sekretarz partji Farinacci zapowiada wybory dopiero na jesień 1925.

Zamaskowane zbrojenia niemieckie.

Co zawiera raport komisji kontrolnej?

Rzym. (PAT.) Berliński sprawozdawca „Tribuny" donosi na podstawie informacji z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzykoalicyjnej komisji wojskowej stwierdza, co następuje:

1. Zapasy w niemieckich magazynach wojskowych są znacznie większe, niż tego wymaga zaopatrzenie armji 100.000 żołnierzy.
2. Reichswehra (która nigdy nie była używana do utrzymania porządku publicznego) ma oddziały oraz uzbrojenie silniejsze, niż to przewidziano w traktacie.
3. Kawalerja jest zaopatrzona w karabiny maszynowe.
4. Na uniwersytetach niemieckich urządzone zostały biura rekrutacyjne tak zwanej czarnej Reichswehry.
5. Ustalona 5% norma uzupełnienia Reichswehry została znacznie przekroczona.
6. Wojskowa policja odbywa manewry, w czasie których otrzymuje broń i instrukcje wojskowe. Policja ta nie była nigdy przydzielona do oddziałów policji lokalnej.
7. Między Reichswehrą a oddziałami policji istnieje stały kontakt i bezpośrednie wzajemne luzowanie się w służbie.
8. Dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec w dniu rozejmu, które znalazł był pewien oficer francuski, obecnie zniknęły.
9. Ministerstwo wojny wbrew postanowieniom traktatu porucza urzędnikom cywilnym wypracowywanie planów mobilizacyjnych dla różnych terenów wojny.
10. Broń wyrabiana jest przez fabryki, które nie zniszczyły wcale maszyn służących do wyrobu broni.

Kanclerz Luther w Prusiech Wchodn.

DEMONSTRACYJNA WIZYTA GRANICY POLS.

Malborg. (PAT.) Przybył tu kanclerz Luther w towarzystwie ministra gospodarstwa Rzeszy Neuhassa i nadprezydenta Prus Wschodnich Siehra. Wczoraj popołudniu kanclerz zwiedził bieg granicy nad Wisłą.

OTWARCIE TARGÓW KRÓLEWIECKICH.

Królewiec. (PAT.) W otwartych tu wczoraj 10 targach bierze udział 2000 wystawców. Z krajów bałtyckich przybyło wielu zwiedzających. Przypuszczalnie pomyślne wyniki targów przypisać należy uzyskanej przez Niemcy pożyczce zagranicznej.

Afera Barmata bez końca.

Socjalista Richter skompromitowany.

Berlin. (PAT.) Prezydent policji w Berlinie socjaldemokrata Richter, jako skompromitowany w aferze Barmatów, otrzymał ostateczną dymisję.

Socjaldemokracja poprze gabinet pruski,

Berlin. (PAT.) Socjaldemokratyczna frakcja Landstagu pruskiego zakomunikowała premjerowi Marksowi, że gotowa jest mimo poważnych zastrzeżeń wziąć udział w gabinecie, w którym znajduje się Severing, jako jedyny minister socjaldemokratyczny.

Litwa zerwała rokowania z Watykanem.

Kowno. (PAT.) Rokowania między rządem kowieńskim a przedstawicielem Stolicy Apostolskiej, Zecchinim, w sprawie konkordatu zostały zerwane, gdyż strony nie mogły dojść do porozumienia co do przynależności parafij położonych na granicy polsko-litewskiej.

Dr. Relander prezydentem fińskim.

Helsingfors. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyły się wybory prezydenta republiki. W drugim skrutynjum przedstawiciel partji postępowej generalny dyrektor banku finlandzkiego, Ryti, otrzymał 104 głosy, zaś przedstawiciel partji agrarnej, naczelnik prowincji wyborgskiej, Dr Relander, 94 głosy. W trzeciem skrutynjum, rozstrzygającem między Rytim a Relanderem, Dr Relander otrzymał 172 głosy, a tem samem obrany został prezydenta republiki na okres 6 lat. Nowy prezydent rozpocznie swe funkcjonowanie dn. 1 marca. W trzeciem głosowaniu kontrkandydat Ryti otrzymał 109 głosów.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hoł e k s a. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.